Nr. 80. **Kraków, dnia 8 Kwietnia — Czwartek.** **Rok 1886.**

"Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. — ct.
W Państwie Niemieckiem	25	14	7	2
W miejscu	20	10	5	1 80
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32	16	8	3

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów. Prenumerata przyjmuje się tylko na całe miesiące.

Listy z pieniędzmi i przesyłki pocztowe w sprawach prenumeraty i ogłoszeń (inseraty) upraszamy się nadsyłać franco do Administracyi Nowej Reformy w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują [illegible] Administracya „NOWEJ REFORMY" [illegible] — W Tarnowie handel: J. Pelong... ; — W Rzeszowie księgarnia J. A. Pellara; — W Przemyślu B. Doskoski i Spółka; — W Tarnopolu księgarnia L. Gilleczek; — W Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) W Paryżu Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue S-te Anne 51-bis.

Kraków, 7 kwietnia.

Gdy konserwatyści nasi podczas kongresu berlińskiego przypomnieli sprawę polską, wtedy ks. Bismark, rzucający jak zwykle krwawe nam obelgi, zapytał się: „O jakiej wy Polsce mówicie? Gdzież to jest ta Polska?" — o umarłych się nie mówi... niech śpią w grobie!" Dziś po latach wielu, wielki potomek krzyżackiego rodu musiał się przekonać o istnieniu Polski, jeżeli zażądał aż stukilkunastu-milionów dla wytępienia polskiej agitacyi, prowadzonej zdaniem jego przez szlachtę i duchowieństwo.

Żelazny kanclerz omylił się w swoich pociskach i obelgach, czemu zresztą dziwić się nie można, bo wszystkie one z fałszu się zrodziły. Społeczeństwa Polska jest wszędzie, gdzie polski lud w pocie czoła uprawia ojczystą skibę, Polska „nie drzemie snem na kwiatach" w ludzie polskim, lecz budzi się w milionach serc siermiężnych, w ludzie się odradza i w nim odrodzi się niezawodnie.

Jednym z dowodów tego nowego życia polskiego jest wiec chłopski, jaki odbył się dnia 28 marca w wielkopolskiej Wierzenicy. Dwustu z górą włościan zebrało się w gospodzie wiejskiej, aby zaprotestować przeciw polityce potężnego kanclerza. Wiec ten chłopi zwołali, włościanie na nim przewodniczyli i wyłącznie włościanie głos zabierali.

Cóż oni uradzili? Oto dopominali się zaprowadzenia języka polskiego, jako wykładowego w szkołach ludowych, żądali, aby matki pół dnia tylko w polu pracowały a drugą połowę poświęcały wychowaniu dziatwy w duchu polskim, radzili oni dalej nad sposobami utrzymania w rękach polskich ziemi po ojcach odziedziczonej. „Utrata ziemi, to zbrodnia wobec narodu! — woła gospodarz Cieliński — niech ks. Bismark dowie się w Berlinie, że chłop polski do ostatniego tchnienia bronić będzie swej ziemi pracą, oszczędnością i trudem". Wreszcie radzono tam nad zakładaniem czytelń ludowych.

Tak mówią pracownicy z pod słomianej strzechy, co nie chcą, aby prochem ich kości użyźniła się ziemia pod chleb dla krzyżackiego pomiotu.

Wiec wierzenicki większą ma zaiste doniosłość polityczną, aniżeli najznakomitsze mowy posłów naszych w sejmie pruskim. Jest on świadectwem żywej idei polskiej, rozrastającej się w bujny kwiat owocodajny, wskazuje nam, gdzie obrona nasza od neronowskich prześladowań spoczywa, wreszcie jest dowodem, iż naród polski żyje i rozwija się. Wiec wierzenicki zadał kłam twierdzeniom Hartmanna i Reilego, jakoby w pruskich prowincyach wschodnich nie było ludu nieprzyjaznego Niemcom, świadcząc zarazem, że lud polski z dziwną wytrwałością trzyma się swej mowy i ojczystego obyczaju, że nawet potężna przeobrażająca siła cywilizacyi nie zdoła zniszczyć tych polskich przymiotów. Włościanie w Wierzenicy lepili gniazdo dla nowej Polski.

W ogóle lud nasz to nie ten chłopek, co siadał na złotym snopie i płakał gdy mówił o nędzy. On się budzi z wiekowego letargu i zaczyna sam o sobie radzić — idea polska rozkwita w nim z pączków dziecięcego żywota. Lud ten atoli ma słabą głowę a złote serce, potrzebuje przeto pokrzepienia i pomocy, by w chwili, gdy bezduszni a nieprzejednani wrogowie nasi i jemu wypowiedzą wojnę na śmierć i życie, nie upadł w nierównej walce, aby w stanowczej chwili miliony świadomych swych praw narodowych obywateli mogły stawić czoło dumie germańskiej i rosyjskiej potężnych tłumów, niosących nam od wschodu i zachodu śmierć i zniszczenie.

Mawiano u nas niestety: „Tam Polska, gdzie szlachta!" Owa to błędna zasada, która tyle na nas nieszczęść ściągnęła, dziś nam także zapominać o ludzie. Ludu bogato nie wyzwolimy się z zupełności.

Szlachta i inteligencya wielkopolska, co zawsze pozostanie dla niej zaszczytem, pierwsza wzięła się do pracy nad ludem, osiadłym od wieków w brzegów górnej Odry, Warty i ujść Wisły — i za pomocą Kółek włościańskich, czytelń ludowych, oraz innych instytucyj podniosła lud do godności obywatelskiej, do świadomości narodowej i samodzielności sądu, umiejącego stosować ogólne zasady do miejscowych potrzeb i warunków. Aczkolwiek w pruskich dzielnicach, względnie biorąc, niewiele jeszcze zrobiono, a praca ludowa zdaje się tam słabnąć nie w jednym kierunku, to jednak jakżeż wiele tam zdziałano w porównaniu z innemi dzielnicami Polski, zwłaszcza też z Galicyą. Brano się i u nas do pracy nad ludem, lecz albo obłudnie albo też nieudolnie. W Wielkopolsce panuje przynajmniej harmonia społeczna, ów bukiet cnót i dobrych przymiotów, roznoszących woń i błogie następstwa w rodzinie, społeczeństwie i narodzie. A u nas? Chłop galicyjski na lada hasło „Polacy idą" gotów rzucić się na nich jak na dzikiego zwierza.

Byli i są zacni ludzie w Galicyi, co pojmując błogie wpływy i owoce Kółek włościańskich, wzięli się do ich zakładania. Cóż się jednak stało? Zbawienna ta instytucya weszła na błędne tory. Najpiękniejszą, najszczytniejszą myśl spaczyli ci, co całkiem sprawiedliwie ujawszy ster w ręce, z obawy przed „galicyjskiemi wilmami" nie zgadzają się na samoistną z dołu organizacyę i nie chcą dopuścić ludu do rządzenia sobą i radzenia o sobie. Na górze zaś rządzą protektorowie, założyciele, członkowie wspierający w duchu nieszczęsnej centralizacyi i biurokracyi, z której wyleczyć się nie możemy. To też od roku liczba kółek zmniejszyła się niemal o połowę, osłabła wewnętrzna ich działalność, w łonie ich zagnieździła się wielka obojętność, jeżeli na ogólnem zgromadzeniu instytucyi, tysiące członków liczącej, było zaledwie 50 włościan, a z tych głosowało uprawnionych 43!

Skąd to pochodzi? Łatwa na to pytanie odpowiedź. Nasza inteligencya wiejska do ludu się nie zbliża, sercem i osobistym wpływem do siebie go nie przyciąga, nie wzbudza w nim zaufania, nie pracuje należycie nad podniesieniem oświaty, moralności i poczucia narodowego w ludzie. W ogóle nasza inteligencya wiejska boi się oświaty ludu, a są między nią natomiast tacy, co zawsze gotowi za pomocą starostów, wódki, pieniędzy, oraz przez faktorów i „chłopskich agitatorów" wpływać na lud w celu zdobycia podczas wyborów jego głosów.

A przecież lud ten szlachcie się daje, a z drugiej strony, jak poeta powiedział, gdzie szlachty nie ma, tam groźba dla ludu.

Dziś zaprawdę, gdy gonią nas ciągle niedole i nieszczęścia, gdy właściciele większych posiadłości przebywają majątkowe konwulsye, wobec coraz większego z każdym rokiem przechodzenia ziemi polskiej w ręce obcych żywiołów, wobec szeregu wyjątkowych ustaw, skierowanych pod zaborem pruskim i rosyjskim przeciw większej własności ziemskiej, lud niewątpliwie trzyma losy ziemi naszej, jak kotwica trzyma statek, co go przed burzą chroni. Chłop bowiem polski przywiązuje się do ziemi, pracuje i nadzieję ma w niej, dopóki mocy starczy mu w kościach i nie da tej ziemi wydrzeć sobie ani Niemcowi, ani Rosyaninowi. W ludzie spoczywa niespożyta siła narodowa, której nie zachwieją miliony, na cele germanizacyjne lub russyfikacyjne łożone. Dowodem tego lud górnośląski, który przez długie wieki opuszczony od swoich, zniósł wiekową systematyczną germanizacyę a zachował mowę ojców. Tych Rosya uciska od pół wieku za pomocą gwałtów i mordów, a jednak nie zachwiała wierności ludu dla ojczystych świętości. Z tych powodów lud jest obroną narodową, a więc praca nad ludem jest naczelnym zadaniem każdego uczciwego obywatela i prawdziwego patryoty.

Zbliżać się więc nam trzeba do ludu, zyskiwać jego zaufanie, podnosić go moralnie, pracować nad nim ile można w celu rozbudzenia w polskim chłopie świadomości narodowych obowiązków. Przygotowujmy materyał dla przyszłej odrodzonej Polski, a gdy staną miliony, nie zaś setki tysięcy świadomych swych praw i obowiązków obywateli, gdy pod każdym słomianym dachem ulepi się gniazdo świadomości narodowej, wtedy znajdą się z pewnością ludzie zdolni do dokonania trudnego dzieła, ażeby w kraju ucisku zaświtała jutrzenka swobody, aby zapanowała radość na polskim mogilniku.

Dziś właśnie dwieście lat z górą ubiega, jak Jan Kazimierz wraz z całem rycerstwem polskiem w katedrze lwowskiej poprzysiągł oswobodzić lud i wynagrodzić mu wiekowe jego łzy i uciemiężenia. Lud nasz oswobodzono z niewoli ciała, ale łez jego nie otarto, bo zostaje w niewoli ducha. Uczyńmy więc zadość zaprzysiężonym przez przodków ślubom. Uwolnijmy lud z więzów ciemnoty, przesądu i fałszu, uszlachetnijmy go i podnieśmy do godności świadomych swych obowiązków obywateli — wiernych synów ojczyzny.

Mowa posła Kantaka,

wypowiedziana 1 kwietnia w sejmie pruskim podczas obrad nad projektem kolonizacyjnym.

Mości Panowie! Pan poseł Rauchhaupt rozpoczął mowę swoją dzisiejszą tem, iż wiele już polskiego materyału agitacyjnego rzucono do tej Izby. M. P., przypominam, że pierwszy polski materyał agitacyjny rzucili do tej Izby panowie konserwatyści ze swymi wolno-konserwatywnymi i national-liberalnymi towarzyszami. P. Rauchhaupt oświadcza dalej, że chce stawić dowody na to, w jak niebezpieczny sposób skrzywiły się granice językowe; do dowodu, dotyczącego rekrutów — który poseł konserwatywny chciał nam dać i który mu się nie powiódł, powrócę później — odczytał on następnie różne cyfry statystyczne; cyfry te, jak sądzę, były zapewne wyjęte ze statystyki Randowa.

Na posiedzeniu parlamentu z dnia 15 stycznia podał poseł Jażdżewski także liczby statystyczne i to wydobyte z urzędowej statystyki, a przyszedł do wyniku, który sprzeciwia się rezultatowi p. Rauchhaupta i dowiódł, że przy stosunku obu wyznań w r. 1822 i 1837 i później w roku 1875 i 1880 ludność protestancka podwoiła się prawie, podczas gdy katolicka wzrosła o jednę trzecią i że do tego jeszcze znajduje się wśród ludności katolickiej dość znaczna liczba Niemców. M. P., macie tu także liczby, liczby przeciwko liczbom, twierdzenie przeciwko twierdzeniu, a ja sądzę, że poseł ks. dr. Jażdżewski zasługuje nie mniej na wiarę, jak poseł Rauchhaupt.

M. P.! P. Rauchhaupt twierdzi, że polskość a katolicyzm, niemczyzna a protestantyzm, jest jedno i to samo. P. dr. Wehr zmodyfikował już nieco to twierdzenie, mówiąc, że jest to prawie to samo. Co do Prus Zachodnich sami Niemcy przyznają, że pomiędzy ludnością katolicką tamtejszą jest nawet wielu Niemców. Co się tyczy W. Ks. Poznańskiego, to i tam liczba katolików niemieckich bardzo się zwiększyła; chciałbym tylko zwrócić uwagę panów na to, jak przy wyborach w powiecie wschowskim i krobskim główną i decydującą odgrywają rolę niemieccy katolicy. W okręgach nad Notecią, Czarnkowie, Pile i Trzciance mieszkają masami Niemcy katolicy. — Widzisz zatem, Panie Rauchhaupt, że pańskie twierdzenie i to, coś chciał przez to dowieść — nie sprawdza się.

Dalej mówił p. poseł Wehr o materyale co do skrzywienia się stosunków językowych. Zkąd jest ten materyał i kto go podał? Mówili o nim niektórzy panowie tu w Izbie, jedni o tym, inni o owym; iżby to jednak uczynił rząd królewski, którego to było obowiązkiem, podać nam dostateczny, lub w ogóle jakikolwiek pewny materyał, to nie jest mi wcale znanem.

Pan Rauchhaupt wraca jeszcze w dodatku do owego: „notoryczne" i mówi, że jest ono „notoryczne", a ztąd zupełnie jasne i żeśmy przecież słyszeli mowy posłów niemieckich z polskich prowincyi. Tak M. P., jeżeli Wam mowy, które niejeden z tych panów wygłosił, wystarczają — wtedy jest mi naturalnie niejedno jasnem. Ja sądzę przecież, że Izba, która te mowy słyszała, mogłaby jeszcze inne rościć pretensye. M. P.! Byli w dawniejszych czasach posłowie — nie chcę mówić o dzisiejszym czasie, aby nikomu nie ubliżać, choć sądzę, że i dziś są tacy posłowie — byli, powtarzam, dawniej tacy posłowie, których wszyscy znacie i którzy napełnieni byli taką nienawiścią przeciw Polakom, że, skoro chodziło o Polaków, uderzali na ślepo, jako buchaj, gdy mu się czerwony pokaże szmat.

Teraz pozwolę sobie przejść do samego projektu ustawy. M. P.! Wasze sprawozdanie łączy się z wnioskiem Achenbacha i to zupełnie słusznie, gdyż tylko po przyjęciu tegoż wniosku, w którym oznajmiliście król. rządowi, iż na każdy zgodzicie się projekt, jakąkolwiek byłaby jego redakcya, albo uzasadnienie, na każdy — powtarzam — zgodzicie się projekt, któryby był obliczony na wzmocnienie rzekomo wypieranego żywiołu niemieckiego, a w rzeczy samej skierowany przeciw Polakom — po przyjęciu takiego wniosku miał rząd królewski prawo do przedłożenia takiego i tak umotywowanego projektu.

M. P.! Jak niesłychanem jest w rocznikach parlamentarnych, iżby reprezentacya ludu już z góry wypowiadała swą gotowość do przyjmowania ustaw, których treści i doniosłości nie zna i nie może ocenić i godziła się na sumy, których wysokości niezdolną jest obliczyć, tak również niesłychaną jest rzeczą, iżby uzasadniano projekt do 100 milionowej ustawy projektowanej temi słowy, że to jest „notoryczne", że podejmowane bywają usiłowania i to „nie bez skutku". Tylko takiej większości, o której rząd królewski był pewny, że na wszystko się zgodzi, można było takie przedłożyć motywa i tylko komisyi, obranej przez taką większość, mógł był rząd, zawezwany do tego, ażeby raz przecie dostarczył potrzebnego do tego uzasadnienia materyału, dać odpowiedź taką, jaką dano i którą p. poseł Huene dostatecznie scharakteryzował. Gdyż mów pan co chcesz, panie Rauchhaupt, że choćby w odmowie rządu co do dostarczenia materyału nic więcej nie powiedziano, jak, że „jasne to jak słońce" i „każdemu wiadome", to to „jasne jak słońce" i „każdemu wiadome" równa się jak najzupełniej użytemu w uzasadnieniu wyrażeniu: „iż jest notoryczne" i p. Huene miał zupełną słuszność, kiedy powiedział, że to jest notoryczne, iż jest notoryczne.

M. P., my zaprzeczamy tej notoryczności, zaprzeczamy faktowi i jego rzekomemu skutkowi i twierdzimy coś zupełnie przeciwnego. Ja, M. P., twierdzę, iż jest notorycznem, że Niemcy wypierają Polaków.

(*Bardzo trafnie!* na ławach Polaków.)

Mamy więc twierdzenie przeciw twierdzeniu. M. P.! Kto na swem twierdzeniu opiera żądanie i takie rości pretensye, temu przystoi dowieść swego twierdzenia. Komisya jest przecież właściwie na to, iżby badała przedłożone sobie projekty do ustaw. Jeżeli zaś rząd odrzucił wniosek p. Huenego, żądający przedłożenia nieodzownego materyału, to jakąż wtedy ma komisya podstawę do badania? Nie była zatem komisya w możności podjęcia tego badania, jak to było jej obowiązkiem i nie mogła też przekonać się, o ile prawdziwemi są jednostronne twierdzenia rządu. I przypuściwszy nawet, że zaszedł taki przypadek, to jeszcze wtedy zawsze należało tej komisyi przedłożyć materyał, iżby zdołała ocenić, o ile to może być powodem do takiego niesłychanego środka i czy żądanie to jest koniecznem w całym swym zakresie i czy nie można go ograniczyć. Nic z tego nie uczyniła komisya; a jej większości robię ten bezpośredni zarzut, iż już z góry gotową była wszystko uchwalić i że całe jej usiłowanie było ku temu skierowane, ażeby tę część projektu, która wymierzoną była przeciw ludności polskiej, jeszcze bardziej obostrzyć.

Mniejszość przez to, że żądała materyału do badania, dowiodła, iż gotową była podjąć rzeczywiste badanie. Jeżeli zaś tego odmówiono i nie dostarczono materyału, to nie mogła nic innego uczynić, jak tylko całą ustawę w tej formie, w jakiej ją przedłożono, uznać za niemożliwą do przyjęcia. Ja zaś twierdzę wprost: rząd nie posiada wystarczającego materyału, nie może go nam dostarczyć i wie dobrze, że to, coby mógł nam przedłożyć, jest bez najmniejszej podstawy i nie wytrzymałoby próby prawdy.

Komisya wystąpiła przed Izbą z swem sprawozdaniem i poleca wam projekt do przyjęcia. Rzecz toczy się o § 1, gdyż z nim ostoi się, lub runie cała ustawa; w reszcie paragrafów jest tylko mowa o sposobach wykonania. Pytam teraz was, M. P.! pytam przedstawicieli ludu: czy jesteście gotowi i czy możecie brać odpowiedzialność na siebie i po takiem sprawozdaniu uchwalić 100 milionów, nie zbadawszy wcale potrzeby i jej zakresu? Gdyby nawet dziś jeszcze miał rząd podać tu jakie daty, to twierdzę, że nie możemy tu w plenum żadną miarą zbadać tych dat i twierdzę dalej, że kiedy rząd w komisyi wzbraniał się dać wyjaśnień, to mogło mu chodzić jedynie o to, ażeby nas znienacka zaskoczyć i zbałamucić. A czy, M. P., położenie finansowe jest tego rodzaju, iżby, bez namysłu można uchwalić 100 milionów? A czy nie jesteście zmuszeni, rok po roku odrzucać najsprawiedliwszych żądań waszych urzędników, mianowicie niższych, którzy pełnią swe obowiązki w najuciążliwszych warunkach, a odrzucacie je tylko z braku funduszów? Czyż nam tutaj w parlamencie Rzeszy nie bywają rok po roku przedkładane niesłychane projekta cłowe? Czyż podatki państwowe, podatki szkolne gminne i komunalne nie urosły do ciężarów, których udźwigać nie możemy i których z powodu naszego położenia finansowego żadną miarą zmniejszyć nie możecie? I czyż wobec tego chcecie godzić się na owe 100 milionów, kiedy nie dowiedziono ich potrzeby i w chwili, w której w prowincyi poznańskiej i Prusach Zachodnich nic takiego nie zaszło, coby mogło dać powód do takiej nagłej uchwały? M. P.! Jeśli to ma wystarczać, kiedy rząd powie, iż to jest „notoryczne", że to jest „koniecznością", to wtedy niepotrzebne są tu w Izbie rozprawy, wtedy będzie to dostatecznem, jeżeli was, panowie, zapewni prezes ministerstwa, ks. Bismark i to zapewni może wedle nowej teoryi na słowo honoru, iż istnieje potrzeba. Czyż chce się reprezentacyę narodu na tak zaprawdę niezaszczytne zepchnąć stanowisko i czyż chcecie sami panowie taką odgrywać rolę? — W tym razie lepiejby było oszczędzić sobie zaraz kosztów na reprezentacyą narodu!

Na wzmocnienie żywiołu niemieckiego w prowincyach polskich żądacie pieniędzy! Niechże więc rząd będzie uczciwym i niech nie przytacza nam tak płytkiego, przejrzystego i rzeczywiście fałszywego pretekstu. Jak i przez co gnębionym jest ten żywioł niemiecki? Od najniższych podrzędnych urzędników aż do naczelnego prezesa, z drobnemi wyjątkami w niższej służbie, ustanowieni są w administracyi Niemcy. Podobnie ma się rzecz w sądownictwie, gdzie takie zachodzą stosunki, że chyba jeszcze karyerze adwokackiej, jako swobodniejszej, polscy urzędnicy sądowi poświęcić się mogą. Tak samo ma się rzecz w szkolnictwie. Rząd nie pozwala przecież obecnie kandydatom odbywać roku próby w ich ojczystej prowincyi. W służbie pocztowej, kolejowej, przy cle — wszędzie, gdzie stanowisko zależy od rządu, ma się rzecz podobnie. I tym sposobem, MP. wpływają podatki częściowo przynajmniej napowrót do kieszeni ludności niemieckiej, do naszych kieszeni natomiast, chociaż do tego także przecież się przyczyniamy, nic napowrót nie wpływa. Domeny są wydzierżawione samym Niemcom; na budowę teatru niemieckiego przyznano z wysokiej sfery tysiące pod warunkiem, że grać w nim się będzie tylko po niemiecku, polskie przedstawienie zaś ma dopiero zależeć od pozwolenia prezesa naczelnego; niemieckie stowarzyszenia agronomiczne otrzymują subwencye; niemieccy właściciele otrzymują pożyczki po najniższej stopie procentowej na zakupienie dóbr; i tak dalej, dalej!

I teraz MP., jeszcze 100 milionów na wzmocnienie żywiołu niemieckiego ze skarbu państwa, z sum, na które przecież i my Polacy składać się musimy. Czyż nie ma to oburzać, gdy rząd tu jeszcze ma tę odwagę — odwagę, na której scharakteryzowanie zaiste nie znajduję wyrazu parlamentarnego — odwagę, MPanowie, głoszenia: polscy właściciele znajdują się teraz w krytycznem położeniu i dlatego obecna chwila jest najdogodniejszą do zakupienia polskich majętności za owe 100 milionów?

Tak postępuje rząd wobec jednej części swych poddanych, wykonującej spokojnie swe obowiązki wobec państwa. A ażeby temu rozwinięciu potęgi mocniejszego wobec słabszego nie brakło szyderstwa i naigrawania, pozwala sobie książe Bismark mówić o Paryżu i Monaco, a pan minister rolnictwa nazywa ten projekt dobrodziejstwem dla Polaków! Tak, zaiste, MPanowie, to szyderstwo i to naigrawanie księcia Bismarka i te dobrodziejstwa rządu pruskiego żyć będą w sercach naszych i zachowamy je w pamięci! Bo rzeczywiście, jest to dobry sposób do zjednania sobie serc poddanych!

MPanowie, zarzuty swe kierujecie zawsze przeciwko szlachcie i duchowieństwu; oni mają być wszystkiemu winni; mieszczanie i chłopi czują się szczęśliwymi i zadowolonymi, a jako przyczynę tego wskazujecie na postępy kultury, na dobrodziejstwa rządu pruskiego. Co się tyczy tych dobrodziejstw, to przecież wiecie i sami to widzicie, co to są za „dobrodziejstwa". Czyż sądzicie, że prowincya ta, gdyby się nie była dostała pod panowanie pruskie, nie byłaby z czasem i w kulturze postąpiła? Czy Prusy tylko same poszły naprzód na drodze postępu i rozwoju kultury?

Zapewne chcielibyście, MPanowie, chętnie sprowadzić rozdwojenie i niezgodę wśród ludności polskiej. Ale czyż sami nie czujecie tego, że obrażacie polskiego mieszczanina i polskiego chłopa? Chłop niemiecki i obywatel niemiecki powinien i może swą narodowość wysoko cenić i kochać; polskiemu chłopu i polskiemu obywatelowi nie chcecie tego pozwolić, lub też powątpiewacie, iżby był zdolnym to uczynić! I dlaczegoż, zakupując dobra szlachty polskiej, wyłączacie chłopa polskiego od zakupna nowo powstających gospodarstw? Przecież poseł Rauchhaupt nazwał w swej mowie chłopa polskiego najlepszą obroną przeciwko nam i naszym usiłowaniom polonizacyjnym! Było to MPanie Rauchhaupt, w mowie z dnia 23 lutego; powtórzyłem te wyrazy dosłownie.

Wy wiecie, że postawiona przez was różnica jest tylko sztuczną i urojoną, którąbyście pragnęli urzeczywistnić. Wy wiecie, że tak szlachcic, jak duchowny, jak chłop, kochają swą mowę i swą wiarę, że czują się jako jedno w jedności ducha i serca, że tak jedni jak drudzy wspólnie pracują na legalnej drodze celem zachowania swej narodowości. Niedawno, bo dopiero w tych dniach, mieliście nowy dowód, jak to chłop coraz bardziej przychodzi do świadomości i poczucia swej godności, swej narodowości i samodzielnej pracy. Było to zebranie chłopów w Wierzenicy, przez chłopów zwołane i kierowane, na którem występowali jako mowcy tylko chłopi, wymieniając swe zdania i wypowiadając swe sądy o postępowaniu rządu w szkole, w kościele i z językiem polskim i potępiając ten projekt, jako akt gwałtu przeciwko bezbronnemu narodowi.

M. P., to, co wy nazywacie agitacyą, to nie jest niczem więcej, jak objawem świadomej siebie narodowości na powierzchni publicznego życia. Że ta świadomość narodowości obecnie stała się więcej ożywioną, że wnika ustawicznie w coraz dalsze warstwy — to jest znakiem naszego stulecia i to

dzieje się w całym świecie. Spojrzyjcie na waszą przeszłość! Dawnoż to temu, jak mężowie, będący reprezentantami idei niemieckiej jedności i niemieckiej narodowości, wędrowali jako zdrajcy stanu do forteci? M. P., dziś utworzyliście sami narodowe państwo i proklamowaliście zasadę narodowości; tylko o tej sprawiedliwości wznieść się nie możecie, iżbyście to, co sami wysoko cenicie, co sami dla siebie jako prawo uważacie i cenicie, także dla innych jako prawo uznali i uszanowali.

A przecież wbrew waszej woli przyczyniacie się sami do tego, że na drodze świadomości narodowej postępujemy. Wybyście sobie życzyli, abyśmy się jaknajrychlej w was rozpłynęli, nie chcecie stoli nigdy rozumieć, że żaden środek gwałtu nie przyczynia się do tego, i że przez to stwarzacie właśnie coś przeciwnego. Ucisk, jakiego doznajemy, jest owym motorem, który wzbudza samowiedzę oporu i on to podniesa płomień życia tam, gdzie tenże groził już zagaśnięciem. — Spojrzyjcie tylko na wasze dzieło z lat ostatnich. Ustawa o języku urzędowym, dochodząca aż do śmieszności przy zastosowaniu jej do tabliczek ulicznych, ustawa o języku władz, barbarzyństwo zmiany nazw miejscowości historycznych, wprowadzenie języka niemieckiego jako języka wykładowego w szkołach elementarnych, zdwojona energia w kulturkampfie, symultanizowanie szkół, zakazywanie ojcu oznaczać narodowość dziecka swego — o czem w tych dniach dopiero słyszeliście — nawet nie pozwolenie wobec woli ojca Polaka, iżby własny syn jego brał udział w nauce języka polskiego, iżby w ogóle po polsku się uczył! M. P.! jest to droga pochyła, na jaką rząd wkroczył. Otóż sprawdzają się już słowa, jakie wypowiedziała Marya Teresa ze łzami w oczach, kiedy podpisywała akt podziału Polski: podpisuję go, gdyż tylu rozsądnych mężów mi to radzi, ale obawiam się, że przez długie lata po mojej śmierci będzie świat musiał cierpieć z powodu rezultatów wynikających ze złamania wszelkich zasad uczciwości i sprawiedliwości.

I zamiast rząd na tej pochyłej drodze powstrzymać — cóż wielu z was czyni w tej Izbie poselskiej? Poseł Wehr nawołuje rząd, żeby nie zastosowywał żadnych środków połowicznych! — Jemu wcale nie wystarcza dotychczasowe prześladowanie Polaków i polskości. A poseł Schmidt (ze Żegania) posunął się przed kilku dniami nawet tak daleko przy petycyi znanego Filipiaka, że powiedział: „zresztą“ — przytaczam słowa jego dosłownie według stenogramu, gdyż jest to rzeczywiście *unicum*, jak daleko posunąć się można — „zresztą chcę jeszcze na to wskazać, że pojęcie narodowości jest mniej lub więcej niedokreślone i ściśle nieograniczone.“ Może to dla osoby p. Schmidta być prawdą, dla nas pojęcie to jest ograniczone i określone. I do jakiego to rezultatu dochodzi p. Schmidt:

— że dalej o tem, do jakiej narodowości każdy człowiek i jego dzieci należą, decydują wyłącznie kompetentne władze po rozważeniu wszystkich poszczególnych, osobistych, w grę wchodzących okoliczności.

A p. Haugwitz nawołuje nas wobec tych projektów i całego systemu rządowego, iżbyśmy na zebraniach ludowych śpiewali: *Deutschland, Deutschland über Alles.*

Całe to postępowanie obrażające i oburzające wszelkie uczucie chrześciańskie, moralne i ludzkie, nie może nic innego wywołać, jak tylko przeciwny rezultat tego, do czego zmierzacie. Tak, M. P. bylibyśmy ludźmi bez czucia, bez honoru, gdyby inaczej się działo, bylibyśmy godni pogardy w naszych własnych, jak i w waszych oczach. A że takiemi być nie pragniemy, więc robicie nam z tego zarzut i policzacie nam to za grzech, opieracie na tem zawsze nowe środki gwałtu, a tymczasem powinniście szukać powodów wyłącznie w waszem własnem szowinistycznem wynoszeniu się po nad nas!

A teraz o wypieraniu żywiołu niemieckiego! Tu przychodzę do statystyki rekrutów przytoczonej w sprawozdaniu, na które p. Rauchhaupt tak wielką kładł wagę, mówiąc:

Dowiedliśmy wam wzrostu spaczenia językowego u rekrutów i przez nich.

Ależ co o takich statystycznych rezultatach obliczonych przy poborze rekrutów sądzić należy, to powiedział wam p. Huene, który sam był oficerem. Lecz, MPanowie, jak się ma sprawa w rzeczywistości? Pan referent przytoczył wam listę z ostatnich 3 lat. Dlaczegoż nie cofnął się o kilka lat więcej w tył? Czy właśnie 3 lata stanowią taki dowód? Gdyby był wziął n. p. 5 lat, toby się był przekonał, że z wyjątkiem obwodu rejencyi kwidzyńskiej, gdzie może wchodziły w grę przypadkowe stosunki, liczby nie wzrosły, lecz przeciwnie spadły. Gdyby więc, MPanowie, był wziął lat 5, toby się było wykazało coś zupełnie przeciwnego temu, czego ma dowieść, to jest, że liczba rekrutów, posiadających tylko polskie wykształcenie szkolne, znacznie spadła. I cóż to za dowód, MPanowie, gdy się wyjmuje tylko to, co komuś dogodne, bez względu na prawdziwość lub fałszywość przedmiotu?

Z tych samych liczb rocznika statystycznego, jaki pan referent miał przed sobą, dowiedźmy wam, że dowody jego nic a nic nie są warte. A pomimo to kładł p. Rauchhaupt na ten nieudały dowód pana referenta główną wagę. Naturalnie, takie dowody muszą odrzucić, są one bowiem fałszywe i tendencyjnie zestawione. MPanowie, gdybyście się chcieli cofnąć i porównać lat kilka — tabela sięga do roku 1866 — tobyście znaleźli podany przezemnie rezultat, nie tak przypadkowy, przytoczony za rzekomy dowód przez referenta ze zestawienia ostatnich trzech lat.

(D. n.)

Z Rady państwa.

Wiedeń, 6 kwietnia.

(††) Wczorajsze wieczorne posiedzenie rozpoczęło się zaraz po 7, trwało do 10 godziny. Toczyły się dalej obrady szczegółowe nad budżetem ministerstwa skarbu, a mianowicie nad rozdziałem poboru i zarządu dochodów państwa. Wrabetz żali się na zbyt surowe postępowanie w opodatkowaniu stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Wspomina, że wszelkie spółki spożywcze, które w Niemczech wolne są od podatku, a w Austryi opodatkowane, tam rozwijają się bardzo dobrze, u nas nie mogą doprowadzić do niczego. Wiedeńskiej drukarni związkowej kazano więcej zapłacić, niż miała czystego dochodu. — Podobnie rzecz się ma ze spółkami dla przemysłu domowego. Wobec tego wszelkie humanitarne prace stają się bezprzedmiotowe. Odpowiada radca ministeryalny Huber w sposób bardzo niezadawalniający, wskazując zresztą na możność rekursów! Swoboda żali się na sposób wykonywania ustawy o uwolnieniu nowych domów od podatku. Pobieranie podatków od kapitałów biernych, na domach tych ciężących, osłabia skuteczność ustawy. Kronawetter omawia obszerniej instytucyę tak zwanych „mężów zaufania“, wybieranych przez władze skarbowe, którzy odgrywają rolę donosicieli. Przytacza rażące wypadki wysokiego opodatkowania nędzarzy, którzy zarabiali zaledwie na suchy chleb Należy przyjąć większą jawność w postępowaniu wobec opodatkowanych.

Pierwsze dwa tytuły rozdziału przyjęto — i przystąpiono do tyt. 3. „egzekucye podatkowe“, przy czem Siegmund uskarża się na niesłychanie wysokie opodatkowanie miasta Cieplice i wnosi rezolucyę o zaradzenie złemu. Tytuł przyjęto. Przy tyt. 4 „koszta dochodzeń w celach reformy podatkowej“ zabiera głos poseł Leon, wykazuje niezbędną potrzebę radykalnej reformy podatków, ale też wyraża wątpliwość, czy rząd obecny na to się zdobędzie. Zdaje się, że rząd wcale już o tem nie myśli. Można jednak przynajmniej system dzisiejszy zreformować w duchu bardziej obywatelskim, prawnym i moralnym. — Wnosi rezolucyę: Wzywa się rząd, aby organom skarbowym wydał takie instrukcye, albo wniósł takie projekty ustaw, żeby 1) pomyłki i nieprawidłowości, przy wymiarze i poborze podatków na szkodę opodatkowanych zaszłe, a przez władze skarbowe wynalezione lub uznane, były z urzędu bez rekursu poprawiane — 2) żeby opodatkowanym przyznać prawo sądowej skargi ku odzyskaniu takich kwot, niesłusznie zapłaconych. Rezolucya odejdzie do komisyi budżetowej. Pozycyę 4 przyjęto, a posiedzenie zamknięto, wyznaczając następne na dzisiaj, godzinę 10 rano.

Z pruskiej komisyi kościelno-politycznej.

Rząd pruski skłania się widocznie do ustępstw, aby co rychlej przywrócić spokój kościelny. Ks. Bismark miał sam oświadczyć, iż ma już dosyć walki kulturnej. — Ostatnie posiedzenie komisyi kościelno-politycznej trwało zaledwie tyle, ile było potrzeba, aby wysłuchać krótkie oświadczenie, które odczytał minister Gossler. Oświadczenie to, znane już z wczorajszego telegramu, brzmiało: „Na ostatniej sesyi jeden z członków (biskup Kopp) oświadczył, że kurya na razie może się zgodzić tylko na jednorazowe oznajmienie rządowi kandydatów na opróżnione obecnie probostwa, lecz po za to do niczego się nie obowiązuje. Skutkiem tego powołał rząd swego posła z Rzymu, a ten potwierdził owo oświadczenie, zrobione w imieniu kuryi. Papież jest przekonany, że po przywróceniu spokoju, a więc po dalszem zrewidowaniu ustaw kościelno-politycznych będzie można zezwolić na rozszerzenie obowiązku co do oznajmiania rządowi kandydatów na posady. Co do prawa sprzeciwiania się rządowi ze strony państwa, kurya gotową jest przyjąć w Prusiech takie postępowanie, jakie obowiązuje w kr. Wirtemberskiem. Rząd mniema, iż nie może królowi doradzać, aby już teraz w tej sprawie się decydował, dopóki obie Izby sejmu pruskiego nie wypowiedzą swego zdania“.

Po tem oświadczeniu sesya urzędowa została odroczoną na 12 b. m. — W rozmowach prywatnych, jakie się następnie rozwinęły, jedni członkowie ze stronnictwa ściśle rządowego, którzy dotąd nie przystawali na żądania, wypowiedziane przez biskupa Koppa, oświadczali się teraz za przyjęciem warunków, wymienionych w oświadczeniu odczytanem, inni zaś wypowiadali przekonanie, iż nie należy postępować połowicznie, lecz ustąpić stanowczo dla przyspieszenia spokoju.

Według procedury wirtemberskiej, na którą się ta kurya odwołuje: 1) obowiązkowi notyfikacyi podlegają w Wirtembergii tylko proboszczowie — podczas gdy Prusy żądają także notyfikacyi administratorów parafij. Nadto wolno biskupom w Wirtembergii obsadzać parafie administratorami tak długo, dopóki to uznawają za stosowne, podczas kiedy pruskie ustawy majowe mogą zmusić biskupa do definitywnego obsadzenia parafii przez proboszcza. Pruskie ustawy pozwalają nawet wikaryusza brać w karę grzywien i więzienia, jeżeli na niego padnie podejrzenie, iż sobie przywłaszcza urząd proboszczowski. W Wirtembergii może przeto biskup w ten sposób zaradzić potrzebom wiernych, że, nie mogąc się porozumieć z rządem co do nominacyi proboszcza, może na parafię posłać administratora; pruskie ustawy majowe na to nie pozwalają.

2) Wirtemberskie przepisy prawne upoważniają rząd do zaprotestowania przeciw nominacyi takich księży, którzy wskutek występków lub zbrodni zostają pod grozą więzienia i utraty praw honorowych.

Na to może się kościół katolicki w Prusiech zgodzić — ale w Prusiech żądają jeszcze prawa *veto* wtedy, jeżeli kandydat na probostwo nie ma indygenatu, dostatecznego wykształcenia, i — co najgorsza — jeżeli przeciw kandydatowi istnieją fakta, które uprawniają do przypuszczenia, że działanie jego nie da się pogodzić ze spokojem publicznym.

3) W Prusiech narażeni są biskupi, gdy obowiązku notyfikacyi nie dopełnią, na bardzo surowe kary i to za każdy przypadek z osobna; w Wirtembergii mogą sobie dopomódz przez nominacyę administratorów.

4) W Wirtembergii przesyłają biskupi całą listę, obejmującą dowolną ilość kandydatów, którzy się o parafię starają a nie jednego tylko kandydata, — przez co łatwo im się od zatargu uchronić. Nadto posyłają tę listę nie do naczelnego prezesa, lecz do katolickiej rady kościelnej, złożonej z księży i prawników katolickich, która daje lepszą rękojmię, niż zniesiony od lat wielu wydział katolicki.

Przegląd polityczny.

Kraków, 7 kwietnia

Z Wiednia donoszą nam, że przesłany przez galicyjskie namiestnictwo do ministerstwa projekt regulacyi rzek galicyjskich, został już oddany do zbadania fachowego departamentowi budowli wodnych.

Russofilska „Russka Rada narodowa“ we Lwowie uchwaliła wnieść do Rady państwa protest przeciwko § 27 projektu ustawy językowej Scharschmida z powodu, że paragraf ten zatrzymuje w mocy postanowienia najw. rozporządzenia z r. 1869 o języku urzędowym w galicyjskich sądach i urzędach.

Czesi zamierzają urządzić w Pradze wielką uroczystość w 800-letnią rocznicę koronacyi Wratysława a 50-letnią rocznicę koronacyi Ferdynanda królem czeskim — więc pierwszej i ostatniej koronacyi czeskiej. Przy uroczystości tej mają być wystawione koronacyjne insygnia czeskie. Niemieckie dzienniki wietrzą za tem nowe plany prawno-polityczne.

Wspomnieliśmy wczoraj w sprawozdaniu z posiedzenia austryackiej Izby poselskiej o czterech projektach ustaw, wniesionych przez Foreggera imieniem klubu niemieckiego, a odnoszących się do spraw prasowych. Pierwszy z tych projektów zmienia dotychczasowe przepisy co do sprzedaży i kolporteryi dzienników, co do sprostowań, karygodności za przestępstwa, drukiem popełnione i kaucyi. Sprzedaż i kolporterya byłyby znacznie ułatwione, ponieważ według projektu osobom nieposzlakowanym nie możnaby odmówić prawa sprzedaży i obnoszenia. Karygodność wydawcy, redaktora i drukarza ma być ograniczoną do wypadków, w których autor nie jest wiadomy, albo w których zachodzi oczywiste zaniedbanie obowiązku. Kaucye byłyby zniesione. Drugi projekt ścieśnia prawa prokuratoryi a rozszerza prawa sądu w sprawach konfiskat. Trzeci znosi stempel dziennikarski. Czwarty obejmuje ustawę przeciw nadużyciom prasy — mianowicie w sprawach moralności publicznej, obrazy czci, wymuszeń za pomocą groźby, w sprawach towarzystw akcyjnych itp.

W parlamencie niemieckim przyjęto w drugiem czytaniu wniosek ks. dr. Jaździewskiego, dotyczący używania języka polskiego w sądownictwie, w formie zredagowanej przez komisyę a poprawionej przez p. Klemma. Wniosek komisyi z poprawką brzmi jak następuje:

Art. §. 187 ustawy ordynacyi sądowej zmienia się w ten sposób: Jeżeli sprawa się toczy z współudziałem osób, nie umiejących po niemiecku, trzeba użyć tłómacza. Protokołu w obcym języku nie prowadzi się. O ile jednak w czynnościach sądowych przed sędzią według przepisów prawnych protokół stronom winien być odczytanym albo do odczytania przedłożonym, o tyle wnioski, oświadczenia i zaprzysiężone zeznania winny być spisywane w obcym języku w protokóle lub anneksie. To samo odnosi się do przysiąg stron, nie władających niemieckim językiem. W razach potrzebnych ma być do protokołu przyłączony przekład uwierzytelniony przez tłómacza. Tłómacza wolno nie powoływać, jeżli wszystkie osoby, uczestniczące w sprawie, znają język obcy. Przepisanego drugiem alinea spisania dokonywa w takim razie pisarz sądowy. Przepisu drugiej aliney nie wykonywa się, jeżeli nie ma w okręgu sądowym zdolnego do spisania tłómacza. Tę okoliczność należy stwierdzić w protokóle.

Nordd. Allg. Ztng. zamieszcza artykuł, podburzający prasę rosyjską przeciw przemysłowi polskiemu, który pracując siłami niemieckiemi wypiera przemysł rosyjski.

Gen. Hurko w zeszłym jeszcze roku polecił kilknastu inżynierom wypracowanie ogólnego projektu kolei wicynalnych o wązkim torze na całe Królestwo Polskie. Koleje te mają łączyć wszystkie miasta gubernialne i większe miasta powiatowe. Projekt ten uzyskał podobno zatwierdzenie cara, a rząd przyznał przedsiębiorcom znaczne ulgi i pomoc pieniężną. Nowe te linie mają strategiczne znaczenie na wypadek wojny z Austryą lub Niemcami.

Spodziewają się w Rosyi ukazu wykluczającego żydów od służby wojskowej. Natomiast każdy izraelita w wieku popisowym, nie wyłączając i kalek, ma opłacać wysoki bardzo podatek.

Kölnische Ztg w artykule p. t. „Polityka wschodnia Rosyi“ bardzo surowo ją ocenia. Według tego artykułu sfery decydujące w Petersburgu stanowczo myślą o okupacyi Bułgaryi, a zarazem donosi on, iż Rosya poufnie ale stanowczo oświadczyła, iż flota jej ani razu nie wystrzeli na statki greckie. Artykuł kończy się w te słowa: „Austrya zdala od Belgradu raz jeszcze powinna zastanowić się, w jakiem niewygodnem położeniu znalazła się wskutek niewłaściwej polityki hr. Khevenhüllera. Austryacy wiedzą, a przynajmniej wiedzieć powinni, iż Rosya nigdy nie pozostawi Serbii do wyłącznego użytku Austryi, a hr. Kalnoky temu nie zaprzeczy, jeżeli przeczyta notę, nadesłaną przez p. Giersa do Wiednia w początku grudnia 1885 roku. „Ostatnia wzmianka dowodzi, iż powyższy artykuł wyszedł z pod pióra jakiegoś rzeczoznawcy, którego szukać zapewne należy w kołach decydujących. Co pisał p. Giers do hr. Kalnoky'ego, o tem trudno wiedzieć. Lecz wtajemniczeni nie zbyt zapewne różowo zapatrują się na obecną wschodnią politykę Rosyi.

Wczoraj odbyła się w Konstantynopolu konferencya ambasadorów, na której reprezentanci wszystkich mocarstw podpisali protokół, zawierający postanowienia zmodyfikowanej umowy turecko-bułgarskiej w ten sposób, iż książę bułgarski w myśl § 17 traktatu berlińskiego mianowany będzie gubernatorem wschodniej Rumelii na lat pięć. W protokóle tym umieszczono oświadczenie, że ma on na przyszłość służyć jako podstawa do uregulowania stosunków we wschodniej Rumelii i że umowa turecko-bułgarska ma zaraz wejść w życie. Zastrzeżono nadto, iż mocarstwa będą później sankcyonowały zreidowany statut dla wschodniej Rumelii. Według nadchodzących wiadomości z Sofii przyjmie ks. Aleksander nominacyę na generalnego gubernatora wschodniej Rumelii w myśl życzenia mocarstw, ponieważ mu przyrzeczono, iż nieco później stanie się zadość jego życzeniom.

Dzienniki rosyjskie nie przestają gorąco przemawiać za okupacyą Bułgaryi przez wojska rosyjskie. Niepowodzenie misyi Risticza co do utworzenia nowego gabinetu w Serbii nie wywołały w Petersburgu zdziwienia. Nowemu gabinetowi serbskiemu nie wróżą dzienniki rosyjskie długiego życia.

Ukaz króla serbskiego rozwiązuje skupczynę. Nowe wybory rozpisano na czas od 26 b. m. do 8 maja.

Z Konstantynopola donoszą do dzienników wiedeńskich, że Turcya w żadnym razie nie wystąpi zaczepnie przeciw Grecyi.

Zaburzenia anarchistyczne w Belgii obudziły czujność wszystkich rządów, szczególnie francuskiego, zwłaszcza że zmowa robotników w kopalniach wegla w Decazeville, dawniejsza od zaburzeń w sąsiedniej Belgii, jeszcze dotąd trwa i podtrzymuje gorączkę umysłów. Aby w zarodku stłumić wszelkie objawy burzycielskie, posłał rząd francuski już dawniej znaczną siłę zbrojną na miejsce zmowy; — według telegramu przedwczorajszego kazał uwięzić dwu redaktorów dziennika *Intransigent*, którzy namawiali robotników do oporu. Nadto wydano rozkaz więzić wszystkich, którzyby na publicznych zgromadzeniach podżegali robotników. Z tego powodu dzisiaj ma się w Paryżu odbyć wielkie kosmopolityczne zgromadzenie pod przewodnictwem Rocheforta, aby zaprotestować przeciw wspomnianym uwięzieniom i wydanym rozkazom rządu; jednak — jak się zdaje — rząd zgromadzeniu temu przeszkodzi.

Według doniesień z Decazeville z dnia 5 b. m. usposobienie robotników jest bardzo wzburzone, zwłaszcza od chwili, kiedy stanął tam znany socyalista paryski Camelinat. Zgromadzenia robotników, jedno w Decazeville, drugie w Firmy uchwaliły nie wracać do roboty. Na to komenderujący gen. Burson odpowiedział zaostrzeniem przepisów ostrożności i przestrzegł wszystkich, którzy należą do składu armii lądowej, rezerwy i milicyi, aby nie uczęszczali na żadne zgromadzenia, skierowane ku zaburzeniu spokoju publicznego, gdyż podpadną pod przepisy prawa wojennego jako buntownicy, jeżeli będą przydybani z bronią w ręku.

Medyolan był dnia 2 b. m. widownią zaburzenia robotników. Powód do tego dało uwięzienie jednego robotnika krnąbrnego, który nie chciał uiścić na rogatce taksy od chleba w wysokości jednego soldo (2 centy) od kilograma. Po zbiegowisku, które z tego powodu powstało, przyszło wieczór do wielkiego zgromadzenia pospólstwa przed ratuszem, do wybijania szyb w sklepach i na latarniach. Policya i wojsko przywróciły porządek — i uwięziły wielu burzycieli. Jednakowoż z powodu owej taksy na chleb i najważniejsze artykuły żywności, oraz z powodu ostrego postępowania władz skarbowych, oburzenie trwa dalej i objawia się często i w innych nawet mniejszych miastach.

Rada powiatowa krakowska.

Na zwyczajnem posiedzeniu w dniu 2 b. m. powzięła Rada powiatowa następujące uchwały:

Uznając dotychczasowy swój dom powiatowy przy ulicy Gołębiej za nieodpowiedni dla dalszego istnienia w nim kasy powiatowej oszczędności, postarać się u Wydziału krajowego o zezwolenie na sprzedaż tegoż, a zakupienie innego i o zezwolenie zaciągnięcia na ten cel potrzebnej pożyczki. W zakupić się mającym domu dogodniejszym mają być od 1 lipca r. b. pomieszczone biura Wydziału powiatowego i kasy oszczędności.

Sprawdziwszy przez wyznaczoną komisyę rachunki kasowe Wydziału powiatewego za r. 1885 wydała mu absolutoryum.

Gminie Półwsie Zwierzynieckie zezwoliła Rada powiatowa na zaciągnięcie w powiatowej kasie oszczędności, lub w innym zakładzie kredytowym pożyczki złr. 2000 na budowę jatek rzeźnickich w tej gminie.

O ustanowienie posterunku żandarmeryi w Zielonkach uchwaliła Rada poczynić dalsze starania u właściwych władz.

Wreszcie uchwalono wnieść do rządu prośbę, aby podatki od gospodarzy wiejskich nie były jak dotąd kwartalnie ściągane, lecz dopiero po zbiorach, a zatem w jesieni za cały rok ubiegający.

Kronika.

Kraków, 7 kwietnia.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro, we czwartek. Na porządku dziennym ze spraw ważniejszych: sprzedaż jednej parceli na Maślakówce z wolnej ręki p. Englischowi; nabycie od cechu rzeźnickiego gruntu przy ulicy Kolejowej pod budowę szkoły i wniosek sekcyi prawniczej o zawiązanie w Krakowie stowarzyszenia opieki nad uwolnionymi więźniami i przyrzeczenie mu subwencyi.

Korespondent paryski *Słowa* warszawskiego w sprawozdaniu, powtórzonem przez wczorajszy *Czas*, opisuje pogrzeb Bohdana Zaleskiego na cmentarzu Montmartre w Paryżu i kończy relacyę swoją ciekawym szczegółem, że „po oddaniu ostatniej posługi podążyło wiele osób odwiedzać groby dawnych znajomych, jak Mickiewicza, Słowackiego i pierwszych wychodźców z 1830 r., których tu wiele pochowano.“ W samej rzeczy grób Słowackiego i groby wspólne wychodźców z r. 1830 znajdują się na Montmartre, ale grób Mickiewicza, jak każdemu żakowi wiadomo, jest w Montmorency, w kilkomilowej stamtąd odległości. Godny zaiste korespondent pisma, do którego pisuje. Gdzie Krym, gdzie Rzym, gdzie karczmy Babińskie!

Z plantacyj. Z rozpoczęciem robót na plantach, ku dalszemu ich upiększeniu, które mianowicie tego roku przybiorą szersze rozmiary, niż lat ubiegłych, uważamy za właściwe przypomnieć publiczności, że wszelkie starania komisyj plantacyjnej oraz znaczne koszta, łożone ze strony reprezentacyj miasta na uporządkowanie i utrzymanie plant, wtedy tylko cel osiągną, jeżeli publiczność sama troskliwie czuwać będzie nad utrzymaniem porządku, i unikać będzie wszystkiego, co z porządkiem niezgodne. Warto też przypomnieć zeszłoroczne rozporządzenie Magistratu, iż psy w obrębie plant należy prowadzić na linewce — są to bowiem najszkodliwsi nieprzyjaciele gazonów!

Ogród krakowski przygotowuje na zbliżającą się letnią kampanię różne ulepszenia i niespodzianki. Między innemi ma tam powstać osobna alea dla miłośników jazdy welocypedowej; następnie w końcu ogrodu, do którego najmniej dotąd zaglądała publiczność, przygotowuje się ogródek kwiatowy z drugą estradą dla muzyki tak, iż w przyszłości w koncertach będą mogły grywać zawsze naprzemian dwie orkiestry, co oczywiście niemało przyczyni się do ożywienia obszernej przestrzeni ogrodu. Przybędzie także kilka nowych kiosków z chodnikami a nawet jest mowa o budowie obszernej sali koncertowej, w którejby publiczność w razie niepogody mogła znaleźć schronienie i zabawę. Restauracyę obejmuje restaurator hotelu pod różą p. Turliński, co i w tym kierunku pożądane zapowiada polepszenie w miejscu tem, które bezwątpienia jak dotąd tak i nadal zostanie głównym punktem schadzki dla mieszkańców Krakowa.

Z teatru. Donosiliśmy już przed paru dniami, że kontrakt zawarty między dyrekcyą a p. Szymanowskim już upływa. Ulubiony przez publiczność artysta, porzuca nasze miasto z dniem 15 b. m. i udaje się do rodzinnej swej Warszawy.

W dwóch nowych rolach ujrzymy jeszcze p. S., a to we czwartek („Byle nie panna“) i w sobotę („Sąd honorowy“). Ostatni występ tego niepospolitego artysty będzie w „Sądzie honorowym“ nieznanej tu, a z repertuaru warszawskich teatrów od lat kilku nie schodzącej komedyi E. Lubowskiego. Na pierwsze jej sobotnie przedstawienie zwracamy uwagę publiczności tembardziej, że będzie ono zarazem benefisem p. Szamanowskiego, którego powinniby ująć sobie tutejsi teatromani, aby uwierzył, iż każdemu z nich wyrywa się z pod serca okrzyk: artysto — pragniemy, byś powrócił!

Na wystawę Zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych nadeszły: Mroczkowskiego „Pocałunek matki“, Roemera „Portret panienki“ pastelą.

Walec parowy do ugniatania szutru przywiezionym zostanie w tych dniach do naszego miasta.

W kasynie powszechnem będzie dziś koncert muzyki wojskowej.

Dobroczynny legat, po zmarłej w ostatnim czasie ś. p. Leonardowej Wężykowej, pozostał zapis w kwocie złr. 10.000 na cele ogólno-pożyteczne. Kuratorem zapisu ustanowiony obecny proboszcz w Pobiedrzu, po jego zaś śmierci ks. biskup krakowski. Prócz tego zapisała ś. p. Wężykowa 6000 złr. na wewnętrzne urządzenie kościoła w Pobiedrzu i 500 złr. na restauracyę biskupiej kaplicy w Krakowie.

Weteran. W ubiegłą niedzielę zmarł w Królestwie Polskiem Henryk Hilke, b. major 6 pułku piechoty liniowej wojsk polskich z 1831 roku. — Zmarły ozdobiony był krzyżem *virtuti militari*.

Z dyecezyi krakowskiej. Ks. Wł. Reinfuss przeniesionym został z Lanckorony do Trzebini.

Z sądu. Z Wiednia otrzymujemy doniesienie, że ministerstwo zezwoliło na powiększenie sił pomocniczych przy sądzie krakowskim a to przez utworzenie czterech nowych posad, a mianowicie w sądzie wyższym 1 adjunkta i oficyała, w sądzie krajowym 1 adjunkta i kancelisty. Konkurs na obsadzenie rzeczonych posad niebawem ma być ogłoszonym.

Wypadek. Wczoraj popołudniu zapadł się kanał, wychodzący z koszar wojskowych w środku ulicy Rajskiej, i przejeżdżający właśnie tamtędy dorożkarz, skaleczył sobie konia na zapadniętym kanale.

Zwolennicy palenia żalą się, że od pewnego czasu krakowska fabryka cygar dostarcza do handli i trafik cygara z bardzo lichego zrobione materyału.

Ogrzewanie wagonów przy wszystkich pociągach osobowych kolei Karola Ludwika z nastaniem cieplejszej pory roku ustaje z dniem 10 kwietnia.

Warunki przyjęcia do szkoły kadetów w Łobzowie Według nadesłanego nam obwieszczenia z początkiem przyszłego roku szkolnego 1886/87 dn. 18 września będzie przyjętych 30 uczniów. Warunki przyjęcia są następujące: fizyczne uzdolnienie; nienaganna pod każdym względem przeszłość; odpowiednie wykształcenie; zobowiązanie się do służenia po ukończeniu szkoły kadetów za każdy tam spędzony rok szkolny, rok w armii, ponad 3-letni zwyczajny obowiązek służby; przyjęcie zobowiązania starania się o sprawienie z własnych środków i utrzymanie potrzebnych do wyekwipowania się przedmiotów; złożenie w porę opłaty szkolnej; udowodnienie odpowiedniego wykształcenia przez okazanie świadectw szkolnych i złożenie wstępnego egzaminu. Świadectwa winny stwierdzić, że kandydat z zadawalającym a przynajmniej dostatecznym postępem ukończył następujące klasy: chcący wstąpić na kurs I, 4 niższe klasy; na kurs II przynajmniej 5 niższych klas; na kurs III, przynajmniej 6 niższych klas szkoły realnej lub gimnazyum, albo odpowiedni kurs równorzędnego tym szkołom zakładu; na kurs IV, szkołę wyższą realną lub wyższe gimnazyum. Egzamin wstępny rozciąga się na następujące przedmioty: język niemiecki, arytmetyka i algebra, geometrya, geografia i historya, w tym zakresie, w jakim są wykładane w niższych klasach szkół średnich.

Szkoła śpiewu we Lwowie. „Lutnia“, lwowskie Towarzystwo śpiewackie rozpisuje konkurs na posadę nauczyciela i nauczycielki śpiewu. Kandydaci zechcą ze swej strony przedłożyć plan i warunki, pod jakiemi by udzielali nauki. Towarzystwo wymaga na razie od kandydatów poświęcenia przynajmniej 2 godzin dziennie. Zgłoszenia uprasza się adresować do rąk przewodniczącego p. Romualda Makarewicza, l. 8, ul. Kopernika II. piętro, najdalej do końca kwietnia r. 1886.

Konfiskata. Prokuratorya państwa skonfiskowała pierwszy nakład wczorajszego numeru *Gazety Narodowej* za wiersz p. Leopolda Starzeńskiego, napisany ku uczczeniu skrzypka Nikodema Biernackiego, wygnanego z Wielkopolski.

Wieliczka, 4 kwietnia. Dnia 17 bm. będzie miał w Wieliczce odczyt p. Stefan S. Rogoziński: „Okolice Kameruńskie“. Całkowity dochód przeznaczony na weteranów z r. 1831.

Dr. Odo Bujwid z Warszawy udaje się do Paryża dla obeznania się u Pasteur'a z metodą leczenia wścieklizny. Młodemu lekarzowi na studya te, wyznacza pewien zasiłek kasa imienia Mianowskiego.

Mianowania. Namiestnik zamianował sekretarzami powiatowymi: kancelistę sądowego Zygmunta Żukiewicza; adjunkta podatkowego Gustawa Herberta — i kancelistów namiestnictwa: Józefa Kuznarowicza i Ignacego Trojanowskiego, oraz prowizorycznym sekretarzem powiatowym adjunkta podatkowego Jana Zaklikę.

Nadto zamianował namiestnik kancelistę sądowego Michała Poraja Malinę kancel. namiestnictwa.

Namiestnik przeniósł sekretarzy powiatowych: Franciszka Szczańskiego z Myślenic do Nowego Sącza, Feliksa Kirchnera z Staregomiasta do Tarnopola i Zenona Bieliskowskiego z Pilzna do Podhajec, oraz przeznaczył nowomianowanych sekretarzy powiatowych: Zygmunta Żukiewicza dla starostwa w Staremmieście, Gustawa Herberta dla starostwa w Dobromilu, Józefa Kuznarowicza do służby przy namiestnictwie, Ignacego Trojanowskiego dla starostwa w Nowymtargu i Jana Zaklikę dla starostwa w Myślenicach.

Stanisław hr. Piniński, komisarz powiatowy, zostający w służbie Ministerstwa spraw wewnętrznych, mianowany został wicesekretarzem ministeryalnym w temże Ministerstwie.

Odznaczenie. Cesarz pozwolił elewowi konsularnemu F. Grzybowskiemu, zostającemu w służbie ministerstwa spraw zewnętrznych, przyjąć i nosić nadany mu przez wicekróla Egiptu order Medżidje IV klasy.

Korespondencya od Redakcyi. Panu J. H. Pó... nie mamy manuskryptu, nie możemy nic odpowiedzieć. Prosimy o przysłanie!

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 8 kwietnia: „Bilecik miłosny", komedya w 1 akcie, przez M. Bałuckiego. — po raz pierwszy „Byle nie panna", komedya w jednym akcie, przez Z. Ulanowską, — „Koncert", komedya w 1 akcie, napis. Al. hr. Fredro (ojciec). Abonament Nr. 6.

W sobotę 10 kwietnia: „Sąd honorowy", komedya w 5 aktach, przez E. Lubowskiego. Benefis Władysława Szymanowskiego.

W niedzielę 11 kwietnia: „Sąd honorowy", komedya w 5 aktach, przez E. Lubowskiego.

Wyciąg z urzędowej części nr. 75 „Gazety Lwowskiej".

Licytacye: Sąd pow. w Wadowicach, l. o. s. 11.284: realność lwh. 76, 198, 199 i 200 w Mucharzu, termin 3 maja, 31 maja i 28 czerwca o godz. 10 rano, w gm. sądz., cena 300 złr. — Sąd pow. w Radłowie, l. o. s. 638: realność lwh. 108 i 1152 w Borzęcinie, termin 5 maja, 9 czerwca i 7 lipca o godz. 10 rano, w gm. sąd. cena 1115 złr. 40 ct. — Sąd pow. w Wałowicach, l. o. s. 807: realność l. k. 2, lwh. 2, termin 5 maja, 10 czerwca i 8 lipca o godz. 10 rano, w gm. sąd., cena 350 złr. — Sąd pow. w Żywcu, l. o. s. 9358: realność lwh. 352, 351, 173, 186 i 185 w Radziechowach, termin 28 kwietnia, 27 maja i 23 czerwca o godz. 10 rano, cena 236 złr. 38 ct. — Sąd pow. w Bochni, l. o. s. 678: gospodarstwo gruntowe w Chełmie, lwh. 160, termin 18 maja, 21 czerwca i 19 lipca o godz. 10 rano, cena 1290 złr. — Sąd pow w Sokołowie, l. o. s. ...: realność l. k. 19, lwh. 19 w Staniszewskiem, termin 16 kwietnia, 20 maja i 17 czerwca o godz. 10 rano, w gm. sąd., cena 510 złr.

Konkursa: Prezydyum dyrekcyi policyi w Krakowie rozpisuje konkurs celem obsadzenia posady komisarza w randze VIII klasy, ewentualnie komisarza w randze IX klasy i koncepisty w randze X klasy przy dyrekcyi policyi w Krakowie z systemizowanemi dla tych posad poborami. Termin do końca kwietnia.

Rada szkolna okręgowa w Kałuszu rozpisuje konkurs celem obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

W powiecie kałuskim: przy szkołach filialnych z płacą po 250 złr. w Dobrowlanach, Dołpatowie, Jasionkach, Przewozcu, Równi, Siwce kat, Uhrynowie starym, Wistowie, Zberze i nauczyciela młodszego z płacą 270 złr. w Wojniłowie. Przy szkole w Petrance z płacą 300 złr., przy szkole w Zawadce z płacą 300 złr.

W powiecie dolińskim: starszego nauczyciela z płacą 500 złr., w Dolinie, dwóch starszych nauczycieli przy męskiej szkole w Bolechowie z płacą 500 złr., w Mizuniu z płacą 400 złr., w Nadzieinach i Witwicy z płacą po 300 złr., przy szkołach z płacą po 250 złr., w Broszniowie, Hoziejowie, Nowoszynie i Podbereżu. Termin z końcem maja.

Pomnik ks. Józefa Poniatowskiego w Lipsku.

Czytamy w *Dzienniku Poznańskim!*

Poniatowski miał w Lipsku, nad brzegiem Elstery swój znak pamięci, prosty z piaskowca kamień z napisem, o ile pamiętamy: „Tu mężnie walcząc poległ książę Józef Poniatowski, dnia XIX Oktobra 1813".

Kamień ten poświęcony pamięci bohatera, nie ubliżał z pewnością Niemcom, bo był równocześnie wspomnieniem ich zwycięztwa nad Napoleonem, był rzewną pamiątką dla miasta Lipska, pamiątką nie po nieprzyjacielu nawet, bo książę Józef walczył przecież naówczas i poległ przeciw koalicyi jako sprzymierzeniec Saksonii, jako poddany nawet tego samego króla saskiego, którego pomnik zdobi piękny plac drezdeńskiego Zwingeru.

Cześć tedy dla pamięci Poniatowskiego ze strony Sasów, ze strony miasta Lipska zwłaszcza, nie miała w sobie nic niepatryotycznie niemieckiego, przeciwnie była cichem i skromnem uznaniem pięknej humanitarnej idei. Trzeba było dopiero dzisiejszych prądów, trzeba było dopiero dzisiejszej chwili, aby podobnym uczuciom kłam zadać, aby z ich obrazy zrobić czyn taniej naturalnie bardzo tężyzny rzekomo patryotycznej.

Na plenarnem posiedzeniu reprezentantów miasta Lipska z dnia 31 marca przyszła pod obrady sprawa odnowienia i ogrodzenia pomnika Poniatowskiego. Koszta podobnego dzieła obliczono na 4028 marek.

Referentem był jakiś dr. Berend, głównymi mówcami jacyś pp Schneider, Oehler i Jerusalem.

Wszyscy ci panowie zauważyli, że „Poniatowski nie miał zasług ani dla miasta, ani dla Niemiec i że dla tego głosują za odrzuceniem żądanej na renowacyę jego pomnika pozycyi".

Nadburmistrzowi miasta Lipska, dr. Georgiemu, należy się uznanie, iż usiłował wznieść się nad poziom nadany tej sprawie przez referenta i zwolenników jego odmownego wotum.

Przyznawał wprawdzie dr. Georgi, że „Poniatowski nie ma wymaganych przez referenta zasług", ale oświadczył, że przecież pomnik istnieje, a że dla tego nie należy go oddawać zupełnemu zniszczeniu.

Jakkolwiek Poniatowski nie ma zasług dla Niemiec i dla Lipska należy w nim przecież uważać człowieka czci, który tutaj znalazł śmierć bohaterską. Dochodziły już, jak powiadał, bezimienne listy do rady miejskiej o stanie pomnika, a on co do siebie, uważa przyznanie tej pozycyi za rzecz tem mniej podlegającą jakiemubądź zarzutowi, iż podany początkowo plan renowacyi stawiał kosztorys na 11 tysięcy marek. Mimo to uchwalili reprezentanci miasta Lipska, aby żądaną na odnowienie pomnika Poniatowskiego pozycyę odrzucić, a lipski *Tageblatt* wita tę niewiadomo o czem, czy o ubóstwie ducha, czy ubóstwie kieszeni bogatego miasta Lipska świadczącą uchwałę, niemal jako czyn patryotyzmu niemieckiego. Trudno nam się powstrzymać od pewnych uczuć, którym nazwy nie damy, wobec komentarza, jakim pismo lipskie sprawozdanie swe z owego posiedzenia swej reprezentancyi zaopatruje. Poniatowski był według logiki lipskiego *Tageblattu* polskim wodzem, „którego Napoleon używał za narzędzie do swoich celów". Mniejsza jeżeli dzisiejszy poziom prądów i usposobień niemieckich uważa za rzecz stósowną, aby znak pamięci po Poniatowskim zniknął z nad brzegów Elstery.

Czegoby jednakże zdawkowa publicystyka niemiecka, jego pamięci, a sobie samej we własnym interesie oszczędzić powinna, to obelgi bohatera, którego ofiary zrozumieć i pojąć nie jest zdolna. Wobec tego, smutniejszego dla niemieckiej opinii publicznej, aniżeli dla nas pojawu, nasuwa nam się przecież inna myśl: Jeżeli tylko o pieniądze chodzi, a jeżeli te pieniądze nie przekraczają skromnej sumy 4000 marek, czyżby istotnie polskie społeczeństwo mimo swej obecnej biedy i utrapień nie mogło się istotnie zdobyć na pokrycie podobnego nakładu? Istnieje przecież — choćby nawet społeczeństwo polskie nie chciało lub nie mogło brać tu udziału, w Anglii, we Włoszech, we Francyi — na Ukrainie rodzina Poniatowskich.

Czyżby choć oni przez wzgląd jedni na węzły rodzinne, drudzy na tożsamość nawiska nie chcieli przyjść w pomoc ubóstwu miasta Lipska i uwieńczyć w ten sposób miejsce, w którem rycerz polski bez skazy i trwogi zakończył epopeję bohaterskiego swego żywota?

Dział ekonomiczny.

Wadowice, 5 kwietnia. Mieszkańcy naszego miasta oczekują z upragnieniem chwili, w której kolej północna rozpocznie nareszcie budowę linii z Bielska do Wadowic. Oczekiwania nie zawiodą nas tym razem, gdyż wybudowanie tej kolei jest, jak wiadomo, jednym z warunków ugody zawartej między Towarzystwem kolei północnej i rządem. Nowa linia komunikacyjna przyczyni się niezawodnie do ożywienia handlu i przemysłu w naszych podgórskich miasteczkach, a z czasem może się stać prawdziwem dobrodziejstwem dla całej okolicy. Korzyść, jaką nam kolej przyniesie, będzie jednak dopiero wówczas zupełną, jeżeli Towarzystwo nie poprzestanie na połączeniu Bielska z Wadowicami, lecz przedłuży nową linię aż do Kalwaryi i połączy ją tam z koleją skarbową. Życzenia nasze nie wydają nam się trudnemi do urzeczywistnienia, gdyż z jednej strony połączenie Wadowic z Kalwaryą nie wymagałoby zbyt wielkich nakładów, z drugiej zaś leży ono w interesie samego Towarzystwa. Ruch na linii wadowicko-kalwaryjskiej ożywi się niezawodnie w krótkim czasie, gdyż droga ta stanowić będzie najprostszą komunikacyę między Krakowem a najludniejszą częścią karpackiego podgórza.

Jeżeli jednak spodziewać się należy, że kolej północna oceni należycie korzyści, jakie jej zapewnia budowa obu nowych linij i przystąpi niezadługo do urzeczywistnienia tego planu, to obowiązkiem naszego obywatelstwa będzie postarać się, ażeby wywłaszczenie gruntów pod budowę odbyło się w sposób, nie przynoszący szkody żadnej stronie. Właściciele gruntów powinni zapewnić sobie wcześnie pomoc prawną, obywatelstwo zaś wiejskie powinno zająć się pouczaniem włościan o prawdziwem znaczeniu ustaw i przepisów, odnoszących się do wykupna ziemi.

Zarybienie Dunajca. Poronin 2 kwietnia. Wydział krajowy zakupił 25.000 narybku łososia pstrąga i kazał wpuścić do Dunajca. Na dalsze lata zamówił po 50.000 rocznie narybku łososiąt. Wychowane łososięta przez Franc. Dorulę w Poroninie wpuszczono do rzeki Porońca przy samem ujściu do Białego Dunajca. Uroczystości tej towarzyszyła miejscowa inteligencya, duchowieństwo, nauczyciele, młodzież szkolna i kilkaset ludności, którą zachęcono do ochrony ryb na tarle. Stan rybny widocznie się tu podniósł, bo w samym Poroninie dla wylęgarni złowiono w roku zeszłym kilkadziesiąt łososi, a przed laty 10 ledwie kilka sztuk dało się napotkać. Widać, że niedarmo się pracuje nad poprawieniem rybactwa.

Jarosław, 6 kwietnia. Na Zgromadzeniu członków oddziału łańcucko-jarosławskiego galic. Tow. gospodarskiego, odbytem dnia 2 kwietnia rb. w Jarosławiu, uchwalono wszystkimi głosami stu czterdziestu czterech obecnych, co następuje:

„Oddział łańcucko-jarosławski galic. Towarz. gospodarskiego, o ile z uznaniem konstatuje założenie przez upr. austro-węgierski bank zastępstwa (Nebenstelle) w Jarosławiu, o tyle wyraża swoje niezadowolenie, iż zastępstwa tego nie otrzymało Towarzystwo Zaliczkowe w Jarosławiu, które się usilnie o to starało.

„Równocześnie wyrażają Zgromadzeni życzenie, aby wszyscy, którzy niezadowolenie to podzielają, usunęli się od udziału w czynnościach cenzorów".

Do powyższej uchwały należy dodać, że jeszcze przed tem zgromadzeniem czterej z sześciu na cenzorów zaproszonych odmówili przyjęcia tej roli.

Bank austro-węgierski i lwowska Izba handl.-przemysłowa. Z powodu, iż przywileje banku austro-węgierskiego gasną już z dn. 31 grudnia 1887, wybrała Izba ze swego grona osobną komisyę z 15 członków dla rozpatrzenia tej sprawy i postawienia ewentualnych wniosków. Komisya ta wziąwszy za podstawę wnioski komisyi sejmowej, uważała za konieczne ze swego stanowiska, rozszerzyć je poniekąd, o ile to ze względu na handel i przemysł jest wskazanem, zamierzając przez zgodne domaganie się zmian w dotychczasowym ustroju banku austro-węgierskiego zabezpieczyć tem pewniej osiągnięcie postulatów, nieodzownych dla pojedynczych kierunków ekonomicznych.

Komisya bankowa wniosła zatem, a Izba uchwaliła odnieść się do wys. ministerstwa handlu z prośbą, aby wpływem swoim na zarząd banku doprowadziło do skutku:

a) iżby do składu cenzorów filij bankowych weszli znawcy ze stanu handlowego, przemysłowego i rękodzielniczego, tudzież rolniczego, w odpowiednim potrzebie stosunku;

b) aby przymus firmowy co do weksli uchylono;

c) aby orzeczono, że lombard na waranty czyli zaliczki na płody surowe i przetwory w składach złożone, dawane będą;

d) aby bank ułatwiając drobnemu przemysłowi i rolnictwu kredyt — przez eskontowanie weksli spółek lub przedsiębiorców poszczególnych — osobną dla przemysłowców i rękodzielników, dla kas zaliczkowych, tudzież dla rolników wyznaczył dotacyę i podnosił ją w miarę potrzeb lub wyczerpania, bez dopuszczenia zastoju lub zwłoki;

e) aby bank pomnażał filie w kraju, zamieniał kantory pomocne (*Nebenstellen*) w filie, gdzie tego wykaże się potrzeba; nowe kantory, czyli agencye zaś ustanawiał tam, gdzie tego większy ruch handlowy lub szczegółowy interes przemysłu miejscowego wymagać będzie;

f) aby w pismach i korespondencyach ze stronami i władzami kraju filie bankowe używały języka krajowego.

Dowóz nierogacizny, owiec i kóz z Rumunii. Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z d. 15 marca b. r. zezwoliło aż do odwołania, na wprowadzenie świń, owiec i kóz z Rumunii pod warunkami, oznaczonemi w reskryptach ministerstwa, nietylko przez stacyę kolejową w Ickanach, lecz również przez miejsce wchodu w Synoucu, bez wymagania od właścicieli przedkładania specyalnego zezwolenia na wprowadzanie tych zwierząt.

Targ nierogacizny. Wiedeń, dnia 6 kwietnia. Na dzisiejszy targ dostawiono ogółem 6712 sztuk nierogacizny, w tem z Galicyi 3141, z Węgier 3571. Mniejsza konsumcya i spadek ceny smalcu wieprzowego wpłynęły na ospałość targu i zniżenie ceny dostawionego towaru o 1 ct. na kilogr.

Płacono za towar wyborowy po $39\frac{1}{2}$—$41\frac{1}{2}$ ct., za średni po 35 do 39 ct., za lekki po 30 do 34, za prosięta po 33 do 41 ct. za kilogram żywej wagi bez podatku konsumcyjnego.

Na targowicach wiedeńskich w tygodniu od 28 marca do 3 kwietnia było 2779 sztuk bydła rzeźnego po 44 do 60 złr. za cetnar metryczny; 4662 cieląt zabitych po 30 do 54 ct. za 1 kilogram, 52 żywych po 32 do 44 ct.; 4619 jagniąt zabitych po 4 do 18 złr. i 76 żywych po 7 do 10·5 złr. za parę; 324 owiec zabitych po 32 do 54 ct. i żywych 3416 po 30 do 52 ct.; wreszcie 1522 świń zabitych po 34 do 52 ct. i 9070 żywych po 31 do 42 ct. za kilogr. bez podatku konsumcyjnego.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 7 kwietnia. (Ciąg dalszy sprawozdania z wczorajszego posiedzenia Izby). P. Haase stawia wniosek, w którym wzywa rząd, aby za pomocą ministerstwa spraw zagranicznych rozpoczął usiłowania w celu zawarcia konwencyi między Austro-Węgrami a Rosyą, którąby zapewniła wzajemność co do egzekucyi orzeczeń sądów cywilnych.

P. Tausche zwracał uwagę na konieczność zmniejszenia dotychczasowych jednostek pieniężnych tj. złr. i centa i postawienia w ich miejsce innych, reprezentujących mniejsze wartości, zapytał przy tem, czy rząd podczas rokowań ugodowych z Węgrami uwzględnił reformę monety srebrnej i zdawkowej. Na to oświadczył szef sekcyi Niebauer, iż Izba z wniosków, które jej będą przedłożone swego czasu, przekona się, iż nie zaniedbano kwestyi regulacyi waluty. — W tej chwili nie jest stosownem roztrząsać temat o jednostkach monetarnych.

Zadar, 7 kwietnia. Pogrzeb namiestnika Cornaro odbędzie się jutro w południe. Ciało będzie przewiezione do Gracu.

Zadar, 7 kwietnia. Cesarz, arcyksiążę Rudolf z małżonką i arcyks. Albrecht przysłali telegramy kondolencyjne do wdowy po namiestniku Cornaro.

Belgrad, 7 kwietnia. Ukaz królewski rozporządził rozwiązanie dotychczasowej skupczyny. Nowe wybory naznaczone na 26 kwiecień starego stylu.

Ateny, 7 kwietnia. Wczoraj popołudniu ogromne masy ludności odbyły pochód z chorągwiami po mieście. Na wielu placach zatrzymano się dla wysłuchania mów, zachęcających do wojny. Tłumy zgromadzone odpowiadały na te wezwania okrzykami wojowniczemi. Na wieczór zapowiedziano podobne manifestacye woli ludności.

Konstantynopol, 7 kwietnia. Odbywszy wspólną konferencyę ambasadorowie mocarstw wysłali telegraficznie jednobrzmiącą notę do rządu greckiego z oznajmieniem o podpisaniu protokółu konferencyi konstantynopolitańskiej, zarazem nalegają na rząd, aby usunął teraźniejsze nieprawidłowe stosunki w Grecyi.

Londyn, 7 kwietnia. Według *Timesa* Gladstone zgodził się na wczorajszej radzie gabinetu na zmodyfikowanie zasadniczej podstawy planu reform irlandzkich, przez co usunięto powód do ustąpienia z gabinetu jeszcze innych członków.

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 7 kwietnia 1886.

	Giełda porannа	Giełda południowa
Renta papierowa austryacka	85·82	85·85
„ 5% papierowa nieopodat.	—·—	—·—
„ srebrna	—·—	—·—
„ złota	—·—	—·—
4% Renta złota węgierska	103·52	103·77
Akcye Banku Austro-węgierskiego	—·—	—·—
Akcye kredytowe austryackie	296·80	296·80
„ „ węgierskie	298·50	[illegible]
Londyn	—·—	—·—
Napoleondor	—·—	—·—
Lombardy	—·—	119·80
Akcye Karola Ludwika	209·90	209·25
Akcye Lwowsko-Czerniowieckie	—·—	234·—
Anglo-bank	118·80	118·50
Union	75·20	75·—
Bankverein	—·—	110·75
Staatsbahn	254·—	254·—
Elbethalb.	—·—	162·—
Tramway	—·—	206·90
Länderbank	117·30	116·90
Alpine	28·—	27·90
Marka	—·—	—·—
Rubel	—·—	124·50
Dukat	—·—	—·—

Berlin d. 7 kwietnia 1886.

	Giełda porannа	Giełda południowa
Banknoty austryackie	—·—	—·—
Wiedeń	—·—	—·—
Warszawa	—·—	—·—
Rubel	—·—	—·—
5% Listy zastawne Król. Polsk.	—·—	—·—
4% Listy likwidacyjne	—·—	—·—
Akcye Karola Ludwika	—·—	—·—
Akcye kredytowe	—·—	482·50

Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie o god. 10 zrana; w niedzielę i święta po sumie o god. w pół do 12.

Groby zasłużonych u OO. Paulinów na Skałce zwiedzać można codziennie za zgłoszeniem się do ks. przeora.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie do 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

Kraków, dnia 7/4.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie za 100 rubli	124 25	125 —
Marki niemieckie 100 mar.	61 25	61 75
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 90	6 —
20-to frankówka złota	9 95	10 05
5% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	103 —	104 —
4½% Pożyczka kraj. galic. „ „ 100	94 —	95 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 25	105 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	95 —	96 50
6% Obligi komunalne I Emis.	99 25	100 25
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	94 75	96 50
4% „ „ „ „ II. Ser.	93 —	94 —
5% „ „ „ „	101 40	101 90
5% „ „ Banku hip.	103 —	104 —
5% „ „ „ „ z prem. 10%	101 50	102 25
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99 25	100 —
5% „ zast. Król. Pol. za rubli 100	99 50	100 25
4% „ likwid. 100	90 25	91 25

Lwów, dnia 6/4.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	273 —	277 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	101 50	102 —
4% „ „ „ „ 100	95 25	96 25
4½% Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	95 50	96 25
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	99 50	99 75
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	104 50	105 25
6% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	94 50	95 50
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	99 60	100 25

Warszawa, dnia 6/4.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	91 —
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	100 15
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	— —	97 40
5% „ „ „ II. „ „ „ 100	— —	96 —
5% „ „ „ III. „ „ „ 100	— —	95 50
5% „ „ „ IV. „ „ „ 100	— —	95 20

Wiedeń, dnia 6/4.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	85 15	85 30
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	85 25	85 40
4% „ „ złota „ „ 100	113 80	114 —
5% „ „ pap. nowa „ „ 100	101 70	101 90
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	129 —	129 50
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	139 90	140 40
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	140 25	140 75
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	170 —	170 50
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	169 50	170 —

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	103 15	103 30
5% „ papierowa „ „ 100	95 15	95 30
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	116 25	116 75
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	121 —	121 50
„ „ „ 50 „ „ 100	120 75	121 25
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	124 —	124 30

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104 90	105 50
5% „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	105 25	105 75
5% „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 70	105 50
5% „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	105 —	105 50

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	116 50	117 —
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	105 —	105 50
3% Serbska poż. pr. po 100 fran., „ 1	31 30	31 70
0% Losy Tureckie pr., 400 „ „ „ 1	18 20	18 50

LISTY ZASTAWNE.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	95 40	96 —
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	102 90	103 30
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	101 50	102 25
5% „ „ „ 40-let. „ „ 100	99 60	100 —
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l „ „ 100	99 —	99 70
7% „ „ „ „ „ 20-l „ „ 100	101 —	101 50
6% „ „ „ „ „ 36-l „ „ 100	99 80	100 25
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	126 75	127 —
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	100 —	100 25
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	101 —	101 50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	95 50	— —
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	101 40	101 80
4½% „ „ „ „ „ 100	101 90	102 10
4% „ „ „ „ „ 100	98 90	99 30
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	103 50	103 75

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	102 —	— —
5% Ferdynanda północn. na 300 „ „ 100	118 50	118 75
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	101 10	101 70
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	103 —	103 30
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	83 60	84 —
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	92 20	92 60
4% Rudolfa w złocie. „ 200 „ „ 100	122 75	123 50
5% Siedmiogrodzkie. „ 200 „ „ 100	100 20	102 50
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	157 25	157 75
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	101 50	102 -
5% Nordosty. na 300 „ „ „ 100	100 50	101 —
0% Moraws.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	75 60	76 —

L O S Y.

	płacą	żądają
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	179 75	180 25
Klary „ 40 „ m. k.	45 —	45 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	119 —	119 75
Krakowskie „ 20 „ w. a.	18 10	18 40
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	47 75	48 50
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	14 —	14 25
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	8 90	9 10
Rudolfa „ 10 „ w. a.	18 —	19 —
Stanisławowskie. „ 20 „ w. a.	26 —	— —
4½% Tryestyńskie „ 100 „ m. k.	135 75	136 —
4% „ „ 50 „ w. a.	69 —	70 —

Ostat. dywid.	AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 zł.	118 50	118 75
7·—	Bankverein Wiener „ 100 „	110 75	111 —
15·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	295 30	296 -
21·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	298 —	298 50
14·50	Laenderbank (50% wpł.) „ 200 „	117 50	117 75
42.30	Austro-węgierskie „ 600 „	879 —	880 —
—·—	Unionbank „ 100 „	75 —	75 25
22·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	— —	— —
10·—	Bank kredytowy krakowski „ 200 „	— —	— —
	AKCYE KOLEJOWE.		
9.81	Alföld-Fiuma na 200 zł.	192 75	193 —
152·50	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2385 —	2390 —
10·50	Franciszka Józefa „ 200 „	216 70	217 20
13·50	Karola Ludwika „ 210 „	209 25	209 50
18·—	Lwowsko-Czerniow.-Jassy „ 200 „	232 25	232 75
11·50	Elżbiety „ 200 „	246 —	246 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	153 75	154 25
9·50	Rudolfa „ 200 „	191 70	192 —
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	191 50	192 —
30 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	253 90	254 20
7 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	118 50	119 --
21·—	Żegluga na Dunaju „ 500 „	455 —	457 —
	W A L U T Y.		
	Dukaty pełne ważne za sztukę	5 94	5 96
	20-to Frankówki „ „	10 —	10 01
	20-to Markówki „ „	12 34	12 36
	Pół-Imperyały ros. pełnoważne „ „	10 28	10 30
	Funty szterlingi „ „	12 55	12 60
	Banknoty włoskie „ „	49 90	50 --
	Ruble papierowe za 100 sztuk	124 25	124 75

Francuzka

posiadająca muzykę życzy sobie miejsca w mieście lub na wsi. Wiadomość u P. Dumaire profesora języka francuskiego Grodzka 32. 491 1-3

Niewiadomego z pobytu Pana **St. Jana Tarn...** obywatela ziemskiego w Galicyi wzywam do zapłacenia mi kwoty **złr. 42.**

507 1-3 *Adolf Frydmann* płatnicy.

IWONICZ

Zakład zdrój. kąpielowy rozpoczął świeże czerpanie i rozsyłkę wód.

463 1-2 **Dyrekcya.**

Poszukuje się klucznicy

na wieś, osoby starszej, **doskonale rutynowanej we wszystkich gałęziach gospodarstwa kobiecego.** — Zgłaszać się zaraz z podaniem warunków, ale tylko z **najlepszemi świadectwami**, adres XX. post. rest. Jarosław. 500 1-3

Akademik

władający dobrze językiem niemieckiem, a mający zamiar albo poświęcić albo dalej kształcić się w zawodzie dziennikarskim, znajdzie materyalne i moralne poparcie.

Zgłoszenia pod adresem: **A. B. 100** poste restante Kraków. 494 1-1

TUTKI

prawdziwe **HOUBLON i MAIS** w magazynie

F. SZUKIEWICZA

Kraków, Rynek A-B.

399 3 0

SZCZOTKI i PENDZLE

w największym wyborze i najtaniej w handlu pod firmą:

Andrzej Schultz

Kraków, Rynek 32.

455 8 10

Mydło rozwalniające,

wynalezione i wyrabiane przez

Franciszka Pichlera,

c. k. starszego weterynarza w armii austro-węgierskiej,

szczególniej jako skuteczne wypróbowane przy wszystkich zewnętrznych defektach

koni i bydła rogatego.

Kilkakrotnie odszczególnione zaszczytnemi świadectwami, pismami dziękczynnemi i uznaniem weterynarzy, rolniczych stowarzyszeń i instytucyj i licznych właścicieli dóbr. 360 8 10

Do nabycia w Krakowie u pp.: A. Siedleckiego, K. Wiszniewskiego, E. Stockmara, F. Sawiczewskiego.

Nasiona

jak w poprzednich latach tylko oryginalne sprowadzone już nadeszły: **buraków** pastewnych we wszystkich gatunkach, **marchwi** pastewnej olbrzymiej, **kukurudzy** amerykańskiej „koński ząb“. wszystko świeże z gwarancyą kiełkowania — oraz nasiona ogrodowe warzywne, trawy, konicze i t. d. — polecając te nasiona, przyjmuję zamówienia, które zaraz odwrotnie uskuteczniam.

Edward Fuchs *w Krakowie.*

458 3 10

Aby psuciu się zębów zapobiedz, należy używać

anaterynowej pasty do zębów

c. k. nadworn. lekarza-dentysty

Dra POPP'A;

również w celu wzmocnienia dziąseł, jakoteż użycie tego środka sprawia przyjemny smak w ustach i pozostawia łagodne odświeżenie i jako znakomity środek przeciwko wszelkim szkodliwym cuchnieniom z ust służy

woda anaterynowa do ust

Dra J. G. Poppa,

c. k. nadwornego dentysty w Wiedniu, I, Bognergasse 2,

uśmierza ból zębów, leczy chore dziąsła, utrzymuje i czyści zęby, zapobiega cuchnięciu z ust, ułatwia **ząbkowanie** u małych dzieci, służy jako przezwyczajenie przeciw **dyfteryi**, jest niezbędne potrzebą przy używaniu wód mineralnych. — Wielka flaszka złr. 1·40, średnia 1 złr., mała 50 ct.

(C. k. nadw. dentysty Dra J. G. POPPA)

ROŚLINNY PROSZEK DO ZĘBÓW sprawia po krótkiem użyciu lśniąco białe zęby bez szkodliwych skutków. Cena pudełka 63 ct.

AROMATYCZNA PASTA DO ZĘBÓW, lśniąco białe zęby po krótkiem używaniu. Zęby (naturalne i sztuczne) konserwują się i zapobiega się bólowi zębów. Sztuka 35 ct. 178 1 4

PLOMBA DO ZĘBÓW, praktyczny i niezawodny środek do plombowania samemu sobie dziurawych zębów. Pudełko złr. 1.

MYDŁO ZIOŁOWE. Najlepszy środek toaletowy przeciw liszajom, wyrzutom, plamom wątrobianym i piegom, dla wzmocnienia i utrzymania czystej i gładkiej cery, przeciw stłuszczeniom, nieczystej cerze i wypryskom, po 30 ct.

Przed naśladownictwem ostrzega się, gdyż niektórzy fabrykanci do nich się uciekają, przywłaszczając sobie znaki do mojej firmy dosyć podobne, i wyrabiają produkta z pozoru bardzo podobne do moich przetworów. Przy zakupnie każdego z powyżej wyszczególnionych środków należy zwracać uwagę na firmę. — Wielu fałszerzy i handlarzy w Wiedniu i Innsbrucku ukarano z powodu, zostało sądownie znaczną grzywną pieniężną.

SKŁADY moich preparatów utrzymują: W KRAKOWIE: pp. Redyk apt. „pod barankiem“, F. Sobierajski apt. „pod słońcem“, A. Siedlecki apt., bracia Baruch, K. Wiszniewski apt., E. Radler apt., J. Trauczyński apt. „pod Koroną“, E. Stockmar apt., T. Wilczyński apt., F. Gralewski apt. „pod tygrysem“, P. Krokiewicz apt., W. Fenz, F. A. Grigar, Bracia Bilewscy, J. Zaplatalski, Perghski i Zimler, Ed. Kräutler skład materyałów apt.; w Podgórzu Skąkalski apt.; we LWOWIE: pp. Mikolasz apt., Z. Rucker, J. Pieper apt., J. Reiser apt., C. Krzyżanowski apt., Jan Wiewiórski apt., A. Sklepiński apt.; w Wieliczce B. Miczyński apt., w Krzeszowicach E. Rybacki apt.; w Niepołomicach J. Tichy apt.; w Dobczycach J. Biliński apt.; w Skawinie K. Mayer apt.; w Myślenicach Wł. Gumiński apt.; w Wadowicach S. Kurowski apt.; w Bochni Gatty apt.; w Tarnowie H. Wierzycki i Pion, E. Rank aptek., A. Tenczyn aptekarz, Ł. Chodacki apt., Scherfl kupiec; w Sanoku J. Maćkiewicz gal., J. Zarewicz apt.; w Biały Keler apt. i J. Kolassa aptek.; w Suchy K. Czerniecki aptek.; w Kentach E. Sokalski aptek.; w Zatorze Winnicki apt.; w Nowym Sączu Filipek apt. i J. Herdliczka aptek.; w Żywcu K. Łazarski apt. i R. Jakubowski apt.; w Grybowie K. Tulszycki apt.; w Dębicy H. Zauderer apt.; w Pilznie Z. Czajka apt.; w Błażowie A. Brześ apt.; w Jaśle A. Palch apt.; w Krośnie W. Pik apt.; w Sokołowie A. Dauczek apt.; w Leżajsku E. Denker apt.; w Zołyni W. Podgórski apt.; w Dukli S. Fieber apt.; w Jarosławiu S. Rohm aptek.; w Brzesku Janoszek aptek.; w Rzeszowie J. Schaitter i Sp., S. B. Zacharski, A. Karpiński apt., A Kalinowski apt.; w Busku p. M. Zahradnik aptek.; w Wiśniczu M. Markiewicz apt.; w Nowym Targu p. K. Laur i Kwieciński apt.; w Ropczycach M. Zymirski apt.; w Chrzanowie K. Sporysz apt.; w Gorlicach p. Rogawski apt.; tudzież wszyscy aptekarze, handle perfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

Willa

nowo wybudowana, nad koleją Transwersalną, w położeniu pięknem, naokoło otoczona lasem szpilkowym, jest z wolnej ręki **do sprzedania.** Bliższa wiadomość listownie pod lit. **M. K.** poste restante Podgórze. 457 4 6

Zygmunt Raaba, stroiciel fortepianów: ulica Floryańska Nr. 5, I piętro — oraz PIANINO do sprzedania. 383 3 3

1500 do 2000 złr. a. w. rocznie 505 1-1

ubocznego dochodu mogą otrzymać osoby każdego stanu przy jakiej takiej energii. — Oferty pod „**B. 400**“ do **Rudolf Mosse**, Wien.

CENTRALNE BIURO

WYNAJMU MIESZKAN

Władysława Grabowskiego 495 1

w Krakowie, w Pałacu Nr. 7 przy ulicy Wiślnej.

Ogłasza do wynajęcia:

Pokój duży kawalerski na III piętrze od każdego czasu, ul. Studencka Nr. 7.

2 pokoje kawalerskie z meblami od frontu na II piętrze, od każdego czasu; ulica Grodzka Nr. 28.

2 pokoje kawalerskie frontowe na I p. ul. Poselska Nr. 19.

4 pokoje, 2 nyże, przedpokój i kuchnia na I p. od 1 lipca, ul. Grodzka Nr. 34.

4 pokoje i kuchnia na I i II p. od 1 lipca, oraz stajnia i wozownia od każdego czasu, ul. Smoleńsk Nr. 21.

Całe I piętro, t. j. 8 pokoi od frontu a 3 pokoje i kuchnia w oficynie, od 1 lipca, ul. Sławkowska Nr. 10.

Cały dom, t. j. 5 pokoi, przedpokój i kuchnia na part., z ogrodem, łąką i polem, każdego czasu. Wieś Zwierzyniec Nr. 38.

Sklep z alkową i kuchnią — Sklep z salą dużą i piwnicą, - Sklep sam, — 2 pokoje każdy zosobna, — 2 pokoje razem, od 1 lipca; Rynek Kleparski Nr. 9.

6 pokoi, przedpokój i kuchnia, stancya dla służącego, spiżarka, piwnica, na I p. od każdego czasu, ul. Floryańska Nr. 53.

6 pokoi, przedpokój i kuchnia na I p. od każdego czasu, ul. Grodzka Nr. 15.

6 pokoi, przedpokój i kuchnia, z dwoma wejściami i gankiem, na II p. od 1 maja do 1 października, ul. św. Jana 8.

4 ubikacye z wchodem od ulicy, na składy lub warsztat, od każdego czasu, ul. Dolnych młynów, Nr. 9. Wiadomość u właściciela ul. Wolska Nr. 17.

Sklep duży, 3 piwnice duże głębokie na składy win, od każdego czasu, Rynek główny Nr. 36.

2 sklepy ze składami, każdy osobno, ul. Grodzka Nr. 40.

Plac na skład materyałów, zaraz, ul. Zwierzyniecka Nr. 33.

Pół stajni i wozowni, ul. św. Jana 11.

Poszukuje do wynajęcia:

4 pokoi, przedpokoju i kuchni na parterze, z warunkiem, aby były suche i słoneczne, od 1 lipca.

4 pokoi, przedpokoju i kuchni na I p., II, lub na parterze, w okolicy ul. Basztowej, Karmelickiej, Piasku, od 1 lipca.

3 pokoi, przedpokoju i kuchni na I piętrze a względnie wys. parterze, słonecznych, od 1 lipca.

FEDEROWICZA

„Hegyalajskie Gabinetowe“

(Hegyaljai Cabinet)

piękne, bukietowe, **samorodne wino górnowęgierskie.** Cena 1/1 butelki 1 złr. 20 ct., 1/2 butelki 65 ct.

„Zieloniak“ Hegyalajski

jasny, smaczny, bukietowy.

Cena 1/1 butelki 85 ct., 1/2 but. 45 ct.,

poleca amatorom i znawcom ze **specyalnych marek swoich**

J. FEDEROWICZ w Krakowie. 504 1 4

Przy odbiorze w większej ilości i odsprzedającym odpowiedni rabat.

SZAMPAN
AYALA & Co.

Jedyny skład dla Zachodniej Galicyi w **Handlu Win i Delikatesów** p.

EDWARDA FUCHSA w Krakowie

Marka ochr. *przy Głównym Rynku.* 71 24 84

Nieprześcigniony co do jakości

jest dotychczas wyborny, prawdziwy i najlepszy

błyszcz do obuwia z olejnego lakieru indigo

z c. k. uprzyw. fabryki

Jana Pargera w Wiedniu

I, Schulerstrasse Nr. 7,

daje bowiem silną czarną a błyszczącą barwę, a z powodu wielkiej zawartości najlepszego tłuszczu konserwuje skórę. Również i wyborny

londyński salonowy lakier do bucików,

który gorącą wodą daje się zmywać, i nie jest twardym lakierem, czyniącym skórę kruchą i pękającą. W flaszkach szklannych w 5 wielkościach.

Dalej zalecamy nasz wyborny

czarny lakier do skóry i uprzęży na konie,

najlepszą apreturę skóry 445 3 12

w szklannych flaszkach; wyborny

pokost na podłogę i lakier błyszczący

w flaszkach kamiennych po 1/2 kilo;

żółtą londyńską i czarną rosyjską

maść do konserwowania skóry,

która skórę czyni bardzo miękką i giętką, w okrągłych pudełkach drewnianych i puszkach blaszanych w 3 różnych wielkościach.

Nowości na sezon obecny

poleca w wielkim wyborze

Magazyn towarów bławatnych i konfekcyj damskich

HENRYKA SCHWARZA

w Krakowie, *ul. Grodzka 13.*

Zamówienia na suknie i okrycia wykonywują się dokładnie i spiesznie.

Próbki żądającym franko. 454 3 8

WIELKA

PIENIĘŻNA LOTERYA.

500.000

Marek

udziela w szczęśliwym wypadku najnowsza wielka loterya w HAMBURGU przez państwo zagwarantowana jako największa wygrana.

Szczegółowo jednak:

1	Prem. à M	300000
1	Wygr. à M	200000
2	Wygr. à M	100000
1	Wygr. à M	90000
1	Wygr. à M	80000
2	Wygr. à M	70000
1	Wygr. à M	60000
2	Wygr. à M	50000
1	Wygr. à M	30000
5	Wygr. à M	20000
3	Wygr. à M	15000
26	Wygr. à M	10000
56	Wygr. à M	5000
106	Wygr. à M	3000
253	Wygr. à M	2000
512	Wygr. à M	1000
818	Wygr. à M	500
31720	Wygr. à M	145
16990	Wygr. à M	300, 200

150, 124, 100, 94, 67 40, 20.

Najnowsza loterya przyzwolona przez wysoki rząd w **HAMBURGU**, zabezpieczona całym majątkiem państwowym, liczy **100.000 losów**, z których **50.500** z pewnością będą wygranemi. Cały kapitał przeznaczony do wylosowania wynosi:

9.550.450 marek.

Szczególną zaletą tej loteryi jest to, iż wszystkie 50.500 wygranych, które oznaczone są wobok stojącej tabeli, w kilku już miesiącach i to w siedmiu klasach z pewnością muszą być wylosowane.

Główna wygrana pierwszej klasy wynosi **50.000 marek**, wzrasta w drugiej klasie do **60.000**, w trzeciej do **70.000**, w czwartej do **80.000**, w piątej do **90.000**, w szóstej do **100.000**, w siódmej zaś względnie do **500.000**, specyalnie jednak do **300.000** i **200.000 marek** i t. d.

Sprzedażą oryginalnych losów tejże loteryi zajmuje się **niżej podpisany dom handlowy**, zechcą więc wszyscy, chcący zakupić losy oryginalne, z zamówieniami do niego się zwracać.

Szanownych zamawiających uprasza się o załączanie należytości w **austryackich banknotach**, lub też **znaczkach pocztowych**. Można też przesłać pieniądze za **przekazem pocztowym**; na życzenia zaś wykonywamy obstalunki i za **pobraniem pocztowem**.

Do ciągnięcia pierwszej klasy kosztuje:

1. cały orygin. los	Złr. 3.50
1. połowa orygin. losu	Złr. 1.75
1. 1/4 część orygin. losu	Złr. 0.90

Każden otrzymuje **los oryginalny**, opatrzony herbem państwowym i równocześnie **urzędowy rozkład ciągnień.** Zaraz po ciągnieniu otrzyma każden biorący udział urzędową **listę wygranych**, opatrzoną herbem państwa. **Wypłata wygranych następuje natychmiast pod gwarancyą państwa, jak to w planie leży.** Gdyby komuś z otrzymujących nie podobał się wbrew spodziewaniu plan ciągnień, jesteśmy gotowi przyjąć losy nieodpowiednie przed ciągnieniem i zwrócić należytość otrzymaną za nie. Na życzenie przesyła się za darmo urzędowe plany ciągnień dla powiadomienia się. Aby módz wszystkim zamówieniom zadość uczynić uprzaszamy obstalunki jak można najwcześniej, w każdym razie jednakże przed:

20 kwietnia 1886

i to wprost do nas przesyłać.

Valentin & Co.

Interes Bankierski

w Hamburgu.

499 1 16

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

Cennik

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za 1/2 tuzina złr. 1·20 do 1·50.

Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2.

1/2 **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.

1/2 **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.

1/2 **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1.20 do 3.

1 **sztuka** (37 łok. albo 23 1/2 m.) dobrego płótna lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.

1 **sztuka** (37 łok. albo 23 1/2 m.) 5/4 i 6/4 szlaskiego płótna złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.

1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) 6/4 holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) 5/4 i 6/4 **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.

1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.

1 **sztuka** 5/4 lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł bez szwu od złr. 15 do 21.

Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

Serwety różnej wielkości od 3/4 do 10/4 i 12/4 jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 złr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.

Z szyfonu złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.

Z dobrego holenderskiego albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.

Koszule **w najlepszym gatunku** i różnych rodzajach ... 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe ..., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowaniem ... złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.

Z barchanu ... gładkie złr. 1·60 i 1·75.

Haftowane ... ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 3·75.

Spodnice damskie.

Zwykłe ... złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.

Z haftowanemi wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.

Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.

Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 2·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.

Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·20.

Koszule męzkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony męzkie.

Z angielskiej piki, ... lekkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.

Z dobrego ... płótna ... 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męzkich ... w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wynagradzamy za to całkowitą należytość. To odbrowolne przez nas zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest zkorą i rzetelną ...

74 8 10 Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Jan Ihnatowicz

magister farmacyi i chemik sądowy

poleca niezawodne i wypróbowane środki do wytępienia

owadów domowych,

mianowicie:

Fenilin,

do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon 60 ct.

Ziółka antimolowe

do przechowywania futer. Pudełko 30 ct.

Papier antimolowy,

ochrania od moli futra, suknie, portiery, firanki i meble. Sztuka 3 ct.

Papier na muchy.

Sztuka 3 ct.

Grylon,

wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluki, prusaki. — Flakon 30 ct.

Mikoton,

niezawodny środek do wytępienia pluskw, Flakon 50 ct.

Proszek perski

(dalmatycki) do wygubienia pcheł i i. p. owadów. — Paczka 5, 10 ct. Flakon 20, 30 ct.

są do nabycia w sklepach własnych

we **Lwowie:** przy ulicy Kopernika l. 3, w hotelu Europejskim plac Maryacki i przy ulicy Halickiej róg Wałowej; w **Krakowie** Sukiennice l. 20; w **Czerniowcach** Rynek l. 2. 461 3 0

Ciągnienie już dnia 24 b. m.

Kincsem LOSY po **1 złr.** **11 losów tylko 10 złr.**

Główne wygranie w gotówce

50.000 złr.

10.000 złr., 5000 złr. po odtrąceniu 20% | 4788 wygrań w pieniądzach.

Kincsem-Losy można dostać

w biurze loteryjnem węgierskiego Jockey-klubu, Budapest, Waitznergasse 6.

369 24 0

Wino w butelkach „Donau Perle“

z winnic Nussberg okolic Wiednia, własność **F. Leibenfrosta i Spółki**, białe równające się Reńskiemu — czerwone zaś Bordowskiemu Winu. Jedyny skład na Kraków i Galicyę ma

Edward Fuchs

w Krakowie. 459 3 10

Łubin żółty, nasienie świeże i pewne, 1 korzec czyli **100** kilo i worek po **6** złr. w. a.; przy zakupnie naraz **10** korcy, dodaje **jeden** korzec bezpłatnie; poleca

J. Bulsiewicz,

skład nasion w Bochni.

303 6 10

Oryginalne paryskie specyalności z gumy najtrwalszej i niezawodzącej, najlepszej jakości, tuzin po 50 ct., po 1 złr., 2 złr., 3 złr., 4 złr., 5 złr. i 6 złr., dostarcza pocztą za pobraniem pocztowem albo za gotówką. Skład główny *de la maison la plus ancienne à Paris — 20 passage de Petites Ecuries.*

Wiedeń, III Hauptstrasse 87.

481 2 10

PIERNIK HIGIENICZNY

L. CZYŃSKIEGO

w Jarosławiu

jest według licznych uznań i świadectw lekarskich niezawodnym środkiem dyjetetycznym w dolegliwościach leniwego trawienia, jak **dispepsya, brak apetytu, niesmak, zgaga, odbijanie się, wzdęcie, obstrukcya, kongestya, hemoroidy, niedokrewność** i w. i. — Cena za sztukę **20** cnt. Do nabycia we **wszystkich** aptekach i handlach.

439 11 0

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.